

WYCHOWANIE W SEMINARIUM PASTORALISTÓW W BOCHNI I TARNOWIE (1822—1838) *

Celem seminarium jako zakładu wychowawczego było już od soboru trydenckiego wychowanie gorliwych i świętych kapłanów. Reforma józefińska studiów teologicznych i seminariów podkreśliła jeszcze mocniej w wychowaniu seminaryjnym kierunek duszpasterski, pojmując oczywiście duszpasterstwo w swoisty sposób. Sam cesarz Józef II podkreślał, że duszpasterstwo spełnia w państwie funkcję podobną jak armia, sądy i administracja¹. Duszpasterz był sługą religii (terminu „Kościół” nie lubiano), która miała bardzo konkretną, doczesną rolę w życiu społecznym i państwowym, a mianowicie rolę wychowawczą dla ludu. W tak pojętym duszpasterstwie centralne miejsce zajmował „urząd proboszczowski”. Duszpasterz więc jako „sługa państwa i ludzkości” miał realizować ideał dobrego pasterza, prowadząc wzorowe życie moralne. Przygotowaniem do tego miało być przede wszystkim studium przedmiotów pastoralnych. W praktyce wychowawczej w seminarjach józefiniści kładli większy nacisk na podstawowe, ogólnoludzkie zasady moralne, lekceważąc stosowane uprzednio różne praktyki modlitewne i ćwiczenia ascetyczne. Jeżeli mówiono o pobożności duszpasterza myślano tylko o pobożności naturalistycznej. Projekt reformy seminariów opracowany przez Rautenstraucha podkreślał, że słudzy religii (miłości bliźniego = miłości Jezusa Chrystusa) muszą być przede wszystkim wychowani na prawdziwych zasadach Sokratesa².

Przeakcentowanie formacji intelektualnej kosztem wyrobienia moralnego a jeszcze bardziej ascetycznego w systemie józefińskim starano się naprawić w okresie tzw. restauracji katolickiej na terenie wiedeńskim. Związana była ona z takimi reformatorami życia religijnego, jak św. Klemens Hofbauer i Jakub Frint. Do jej kół należał również biskup tyński i tarnowski Grzegorz Tomasz Ziegler³.

Reformatorzy wiedeńscy żywili przekonanie, że odnowa życia religijnego ludu zależy od gorliwości kleru i jego formacji, ta zaś z kolei od biskupów

* Artykuł stanowi część pracy licencjackiej pt. *Początki Seminarium Duchownego w Tarnowie*. Lublin 1971 (maszynopis).

¹ E. Winter: *Der Josefinismus*. Berlin 1962 s. 123—4.

² F. S. Rautenstrauch: *Entwurf zur Errichtung der theologischen Schullen in der k. k. Erbländern*. Wien 1784 s. 17;— Por. M. Rechowicz: *Wychowanie ascetyczne w Galicyjskim Seminarium Generalnym (1790—1819)*. Roczn. Teol.-kanon. T. 3 z. 2 s. 304 (dalej cyt.: Rechowicz: *Wychowanie ascetyczne*). Zainteresowanych postacią Rautenstraucha odsyłam do jego monografii, którą napisał Menzel Beda Franc pt. Abt Franz Stephan Rautenstrauch von Břevnov — Braunau. Herkunft, Umwelt und Wirkungskreis. Königstein/Taunus 1969, ss. 284.

³ E. Winter: *Der Frühliberalismus in der Donaumonarchie*. Berlin 1968 s. 89—90; E. Hosp: *Gregor Thomas Ziegler. Ein Vorkämpfer gegen den Josephinismus*. Linz 1956 s. 27—29.

oraz przełożonych i profesorów w seminariach. Wychowaniu tej elity, od której miało się zacząć odnowienie katolicyzmu miał służyć założony w 1816 przez J. Frinta „Wyższy Instytut kształcenia kapłanów diecezjalnych” powszechnie zwany Frintaneum⁴. Również na terenie diecezji tynieckiej wielka zapobiegliwość wokół sprawy seminarium diecezjalnego oraz troskliwy dobór wychowawców miały swe źródło w podobnym przekonaniu biskupa Zieglera. Zwrócenie szczególnej uwagi na rolę wychowawczą seminarium musiało znaleźć swoje odbicie w czynnikach, które to wychowanie warunkują. Są to, obok przełożonych jako podmiotu i alumnów jako przedmiotu procesu wychowawczego, środki stosowane w seminarium mające na celu jak najlepsze przygotowanie kandydatów do kapłaństwa, a więc przepisy regulaminu i ćwiczenia ascetyczne.

Po omówieniu więc w punkcie pierwszym wychowawców i w drugim alumnów, zajmiemy się w następnych punktach tymi czynnikami procesu wychowawczego.

Dla wyjaśnienia należy dodać, że w krajach austriackich w omawianym przez nas okresie przez seminarium rozumiano tylko alumnat (na wzór domu akademickiego), gdyż formacja intelektualna należała do osobnej instytucji zwanej instytutem teologicznym, a w diecezji tyniecko-tarnowskiej (do 1838) Studium Teologicznym Pastoralistów.

Ponieważ seminarium istniejące od 1822 w Bochni, a w 1826 przeniesione do Tarnowa obejmowało alumnów przygotowujących się ostatni rok do święceń kapłańskich i studiujących przedmioty pastoralne, otrzymało z tej racji nazwę Seminarium Pastoralistów. Problematyka wychowawcza w tymże seminarium stanowi przedmiot zainteresowania niniejszego artykułu.

I. WYCHOWAWCY

Według dekretu soboru trydenckiego o seminariach właściwym przełożonym seminarium duchownego jest biskup, ordynariusz diecezji. Do niego należało kierownictwo w zakresie wychowania (formacja moralnoascetyczna) i wykształcenia alumnów (formacja intelektualna), jak również zarząd gospodarczy seminarium.

W praktyce zapanowała pod tym względem różnorodność, nie tylko w poszczególnych krajach, ale nawet na terenie jednego państwa jak np. w Polsce. Często spotykało się jedną komisję prowizorów (z ramienia biskupa i kapituły), których kompetencje bywały różne, a niekiedy w ogóle nieustalone. Zakres władzy biskupa i kapituły oraz prowizorów był też zależny od tego, kto prowadził seminarium, księża diecezjalni, czy zakonnicy — jezuici, misjonarze lub też zakonnicy zwani komunistami.

Różnorodność zakresu władzy biskupa i kapituły oraz form tego nadzoru

⁴ Pełna nazwa Frintaneum brzmiała: Höhere Bildungsanstalt für Weltpriester zum heiligen Augustin in Wien. F. pełniło swe pożyteczne posłannictwo przez długie lata, bo aż do I wojny świat. Było dobrą szkołą i nowicjatem dla tych, którzy później obejmowali ważne stanowiska kościelne. Twórcą tego Instytutu, Jakob Frint, urodził się 4 XII 1766 w Czechach, św. kapł. przyjął w 1795, od 1801 kapelanem na dworze cesarskim, profesor religii na uniwersytecie wied. od 1810 proboszcz dworski, od 1827 biskup w S. Pölten. Zmarł w 1834, 11 października. Zob. J. Wodk a: *Frint Jakob*, LThK Bd 4 kol. 391; E. Hosp: *Zwischen Aufklärung und katholischer Reform*. Jakob Frint Bischof von St. Pölten, Gründer des Frintaneums in Wien. Wien-München 1962.

zwiększyła się na ziemiach polskich w okresie rozbiorów na skutek odmiennej polityki kościelnej poszczególnych państw zaborczych ^{4a}.

W Galicji (podobnie jak w całej monarchii austriackiej) biskupi musieli walczyć o nadzór nad seminariami przyznany im przez sobór trydencki. Wielki wpływ na życie seminariów miały władze państwowe, od których pod wieloma względami były one uzależnione. W okresie panowania Józefa II nadzór biskupów nad seminariami został niemal zupełnie zlikwidowany. Przełożonych i profesorów utworzonych wtedy seminariów generalnych mianowała Nadworna Komisja Studiów w Wiedniu ^{4b}. Biskupi mogli pełnić nadzór nad klerykami i realizować swoje plany wychowawcze dopiero w czasie pobytu alumnów w domu presbyterialnym gdzie po ukończeniu studiów teologicznych przygotowywali się w ciągu kilku miesięcy do święceń kapłańskich. Oczywiście kilkumiesięczny pobyt w domu presbyterialnym nie dawał możliwości głębszej formacji moralnoascetycznej. Biskupi ze zgrozą patrzyli na owoce józefińskiego systemu wychowawczego w seminariach wyrzniętych spod ich zarządu. Stąd też bierze początek wielka nieufność do wychowanków seminariów generalnych większości biskupów m. in. tarnowskiego biskupa Floriana Amanta Janowskiego ⁵, któremu bardziej odpowiadał model wychowania tradycyjnego w seminariach biskupich.

Po śmierci Józefa II seminaria wróciły pod zarząd biskupów. Przypuszczać należy, że w seminarium tynieckim ⁶ sam biskup pełnił nadzór i dobierał sobie przełożonych ⁷.

W diecezji tynieckiej (1821—26) biskup Ziegler od początku miał zagwarantowany przez bullę erekcyjną wolny zarząd seminarium ⁸, któremu nie

^{4a} S. Kotkowski: *Sto pięćdziesiąt lat istnienia i działalności Seminarium Duchownego w Sandomierzu (1820—1970)*, AMBK t. 21: 1970 s. 231—241; J. Krawczyk: *Studia i wychowanie w krakowskim Seminarium Duchownym (1815—1835)*, Lublin 1970 (maszynopis — Arch. KUL) s. 19; Te dwa opracowania podają przykładowo, gdyż ze względu na brak wyczerpującego, syntetycznego opracowania seminariów polskich trzeba było dotrzeć do możliwie wszystkich opracowań monograficznym poszczególnych seminariów, których wylączenie w tym miejscu nie jest konieczne.

^{4b} M. Tarnawski: *Zarząd józefińskiego seminarium generalnego o.ł. we Lwowie (1783—1790)*. *Gazeta Kościelna* R. 25: 1918 s. 410.

⁵ M. Rechowicz: *Zagadnienie powołań kapłańskich w okresie pojózefińskiego Seminarium Generalnego w dawnej Galicji (1790—1819)*. *Nasza Przeszłość* T. 4: 1948 s. 210; J. Pączek: *Florian Amand Janowski — organizator diecezji tarnowskiej. Dąbrowa tarnowska 1950* (maszynopis) s. 106 i n. F. A. Janowski (1725—1801) ur. w Masłomięcej k/Więclawic, studia teologiczne w Akademii Krakowskiej, od 1745 w klasztorze tynieckim, od 1762 opat tyniecki, od 1786 biskup tarnowski. Zob. B. Kumor: *Janowski Florian*, *Pol. Słow. Biogr.* T. 10 s. 563.

⁶ Seminarium tynieckie istniało prawdopodobnie w latach 1797—1800. Ze względu na brak źródeł pozostaje bliżej nieznanie. Zob. R. Banach: *Początki Seminarium Duchownego w Tarnowie*. W: *Alma Mater Tarnoviensis. Tarnowskie Studia Teologiczne* T. 5: Tarnów 1972, s. 186—187.

⁷ Lista alumnów seminarium tynieckiego 1798/9 wymienia tylko wicerektora Tomasza Przybilewicza. Można więc przypuszczać, że tytuł rektora był zastrzeżony biskupowi Janowskiemu (ASDT: *Acta Rect.* t. 1 — *Personalstand des Seminarium Ritus latini zu Tynec 1798/9*).

⁸ Bulla Piusa VII z 20 IX 1821 „*Studium paterni affectus*” wyraża to tymi słowy: „Cumque ad praescriptum Sacri Concillii Tridentini pro cleri educatione et institutione seminarium puerorum ecclesiasticum ab episcopo libere regendum et administrandum erigi debeat...” Zob. B. Kumor: *Dzieje polityczno-geograficzne diecezji tarnowskiej*. Lublin 1958 (cyt. Kumor: *Dzieje*) s. 157. Załącznik 20.

sprzeciwiały się władze państwowe⁹. Toteż po założeniu prowizorycznego seminarium w Bochni biskup pełnił funkcję właściwego przełożonego. On był dyrektorem studium teologicznego, a także rektorem seminarium czyli alumnatu. Władze państwowe we wszystkich sprawach związanych z seminarium zwracały się do biskupa i on występował do władz we wszystkich sprawach seminarium¹⁰. Początkowo biskup nadzorował seminarium osobiście i nie posługiwał się delegatami czy komisją prowizorów. Nie ma też śladu ingerencji kapituły w sprawę seminarium.

1. Rektorzy

Funkcję bezpośredniego przełożonego prowizorycznego seminarium w Bochni (1822—26) i w Tarnowie (1826—38) pełnił rektor, oficjalnie tytułowany wicerektorem do chwili opuszczenia diecezji przez biskupa G.T. Zieglera. Tytuł rektora widocznie był zastrzeżony biskupowi, choć nigdy się nim nie posługiwał. Od roku 1827 przełożonego seminarium nie tylko nazywano powszechnierektorem, ale i on sam posługiwał się tym tytułem w pismach urzędowych¹¹.

Pierwszymrektorem był ks. Andrzej Rainer¹². Przybył on do Galicji wraz z biskupem Zieglere, z którym związany był jako jego adiunkt przy katedrze dogmatyki na Uniwersytecie Wiedeńskim. Wraz z biskupem zabiegał wokół zorganizowania seminarium zgodnie z poleceniem bulli papieskiej i był jednym z najbliższych współpracowników biskupa Zieglera w tworzeniu i administracji diecezji tyniecko-tarnowskiej. Kierując alumnatem pastoralistów przez 12 lat stał się nie tylko jego współorganizatorem, lecz także twórcą klimatu, jaki w nim panował. Po objęciu diecezji przez biskupa F. Pisztka zwrócił się 13 I 1833 z prośbą o zwolnienie ze wszystkich obowiązków i w roku następnym przeniósł się do Linc, gdzie otrzymał posadę referenta do spraw kościelnych przy gubernium Górnej Austrii.

W pozostałych latach istnienia seminarium pastoralistów funkcję rektora

⁹ E. Winter: *Der Josefismus*. Berlin 1962 s. 207; B. Kumor: *Seminarium Duchowne w Tarnowie* (dalej cyt. Kumor: *Seminarium*). Currenda. Pismo urzędowe diecezji tarnowskiej. R. 109: 1959 s. 64.

¹⁰ Archiwum Diecezjalne w Tarnowie (ADT): Acta Consistorii Tynecensis (ACTyn) 1822—26, Acta Consistorii Tarnoviensis (ACT) 1826—1838; Archiwum Seminarium Duchownego w Tarnowie (ASDT): Akta Rektoratu 1822—1838.

¹¹ ASDT: Akta Rektoratu 1827 i n.

¹² Ks. Andrzej Rainer ur. 21 V 1791 w Enzesdorf w Dolnej Austrii, Seminarium i studia teolog. ukończył w Wiedniu, w 1815 otrzymał św. kapł., 3 lata był wikariuszem w Wiedniu, w 1818 perefektem studiów w arcybiskupim semin. wied. i adiunktem przy katedrze dogmatyki na Uniw. Wied. w 1822 uzyskał doktorat, a następnie wziął udział w konkursie na wyższe godności kościelne. W tym samym roku przybył do Galicji do diecezji tynieckiej. W latach 1822—34 byłrektorem seminarium pastoralistów w Bochni i Tarnowie oraz zastępcą dyrektora Studium Teologicznego, wykładowcą teologii pastoralnej, egzaminatorem diecezj. i radcą konsystorza. Od 1826 był członkiem kapituły katedralnej w Tarnowie, gdyż dzięki staraniom biskupa Zieglera dla każdorazowego rektora seminarium utworzono 4-tą kanonię gremialną. Początkowo miał trudności z opanowaniem języka polskiego (trudność sprawiała mu również pisownia nazwisk alumnów, co uwidacznia się w archiwaliach seminaryjnych), ale w niedługim czasie te trudności pokonał. W 1834 przeniósł się do Linc. Zmarł w Insbrucku w 1861 pozostawiając dla seminarium tarnowskiego fundację pieniężną. Zob. Kumor: *Seminarium*, s. 265—267); szczegóły nie podane przez ks. Kumora ustaliłem na podstawie archiwaliów — ASDT).

ra sprawował ks. Andrzej Ostrawski (1834—37)¹³ i ks. Michał Król¹⁴, którego przez kilka miesięcy zastępował ks. Jan Mika¹⁵ (1.V—7.VIII 1837).

W 1835 roku nastąpiło rozdzielenie funkcji rektora i zastępcy dyrektora studium teologicznego. Rektorem pozostał ks. A. Ostrawski, zaś dyrektorem substytutem zamianowano ks. M. Króla, który sprawował tę funkcję przez pół wieku, bo aż do swej śmierci w 1879 roku¹⁶.

Przy daleko idącej ingerencji biskupa oraz władz państwowych w życiu seminarium rola rektora była na zewnątrz mało widoczna. Często ograniczała się do funkcji wykonawczej poleceń władzy nadrzędnej. Dużo zależało od tego, jaką indywidualnością odznaczała się osoba rektora. Wydaje się, że większy wpływ na życie seminarium i na decyzje biskupa miał ks. Rainer, czy później ks. Król niż ks. Ostrawski mimo zaufania, jakim go darzył biskup Pi-sztek.

Obok spraw ogólnych i kancelarii zajmowali się rektorzy sprawami gospo-darczymi seminarium pastoralistów i prowadzeniem rachunkowości. Było to

¹³ Ks. Andrzej Ostrawski ur. 30 XI 1975 w Weisskirchen na Morawach (dzis. Hranice?), studia filoz. odbył w Ołomuńcu, teolog w Wiedniu. Oprócz j. morawskiego i czeskiego (w XIX w. te języki rozróżniano, dziś mówi się tylko o dialektie morawski) posługiwał się dość dobrze j. polskim nie mówiąc już o niemieckim, którym władał biegle. Święc. kapł. otrzymał w 1819, pracował jako wik. w Sobiechlebie (arch. ołomuniecka), od 1821 proboszcz w Lipniku k/Bielska (diec. tyniecka), od 1824 prob. w Wadowicach, od 1826 ojciec duch. w semin. pastoralistów, 1833—1837 rektor semin. i kanonik katedralny, w 1837 referent spraw relig. przy gub. lwowskim, od 1839 dziekan infułat kap. lwowskiej. Wydał kilka książek z zakresu katechetyki m. in. Podręcznik dla katechetów uczących głuchoniemych. Zmarł we Lwowie 1 V 1871. Zob. Kumor: *Seminarium* s. 267—8.

¹⁴ Ks. Michał Król (1798—1879) pochodził z Inwałdu k/Wadowic. Był pierwszym rektorem semin. diec. narodowości polskiej i kapłanem diecezji tyniecko-tarnowskiej (święc. w 1823). Po ukończeniu studiów we Frintaneum — prof. Pisma św. na uniwersytecie lwow., 1830—34 rektor studium domowego dla zakonników we Lwowie, 1834 kanonik gremialny kapituły katedralnej w Tarnowie i wicedyrektor (Director substitutus) Studium Teologicznego Pastoralistów, zaś w latach 1837—1845 i 1848—1850 rektor seminarium. Zasłużył się jako organizator pełnego seminarium (1838) i długoletni proboszcz parafii katedralnej (1850—1879). Ze względu na to, że podejrzewano go o zapatrywania propolskie przez długi czas nie otrzymywał żadnej godności kościelnej. Dopiero w okresie autonomii został scholastykiem kapituły protonotariuszem apostołskim oraz posłem do sejmu galicyjskiego. Odznaczał się talentem pisarskim (pisał poezje polskie i łacińskie, przetłumaczył i wydał powieść hist. pt. Lidia) oraz kaznodziejskim. Niestety nie doczekał się jeszcze żadnej biografii poza nekrologami. Zob. Kumor: *Seminarium*, s. 268—272; tenże: Król Michał ks., Pol. Sł. Biogr. t. 15 s. 358—9.

¹⁵ Ks. Jan Mika (1795—1868) ur. w Wilamowicach, długoletni katecheta w Bochni, współorganizator studium filozoficznego w Bochni, w którym był prof. religii (1822), 1826 — proboszcz w Wilanowicach, 1830 — w Podgórzu k/Krakowa (dziś dzielnica Krakowa). Zasłynął jako wydawca pomocy katechetyczno-duszpasterskich, na które było wtedy wielkie zapotrzebowanie oraz rozchwytywanych książeczek do nabożeństwa (miały szereg wydań). Na pismach Ks. Miki uczono się czytać. Zaliczony do grona kanoników tarnowskiej kapituły (1835) objął urząd wicedyrektora gimnazjum tarnowskiego, referenta konsystorza i redaktora diecezjalnych Notificaciones (Currenda) oraz schematyzmów. Funkcję rektora seminarium pełnił ks. Mika dwa razy: w 1837 jako zastępca ks. Króla i w latach 1850—52 jako jego następca. Podobnie jak ks. Król podejrzany o sympatie propolskie. Zob. ks. M. Król: *Mowa pogrzebowa przy zwłokach ks. Jana Miki*. Tarnów 1868; N. Bętkowski: *Gawęda o dwóch pedagogach gimnazjum bocheńskiego*. W: Galicyjskie wspomnienia szkolne (wyd. A. Knot) Kraków 1955 s. 38—45; Kumor: *Seminarium*, s. 273—275.

¹⁶ Schem. diec. Tarnov. ... 1836 s. 3; 1880 s. 299, 1879 s. 4 i 11.

Stosunek Studium Teologicznego do Seminarium omawiam w artykule: Studia teologiczne pastoralistów diecezji tyniecko-tarnowskiej (1822—38). *Roczn. Teol.-kanon.* R.20: 1973, z. 4, s. 6—7.

zajęcie bardzo uciążliwe, jeśli weźmiemy pod uwagę skomplikowany system biurokracji austriackiej, toteż należy przypuszczać, że rektorzy niewiele mieli czasu dla alumnów, którymi więcej opiekował się drugi przełożony alumnatu — ojciec duchowny.

2. Ojcowie duchowni

Funkcja ojca duchownego nie była znana w seminariach duchownych dość długo. Wprowadzono ją dopiero w XIX wieku. Do utworzenia jej nawoływał w wydany w roku 1812 „Uwagach o intelektualnym i moralnym kształceniu kleryków” wybitny i gorliwy spowiednik cesarza Franciszka I, późniejszy biskup St. Pölten, przyjaciel Zieglera, Jakub Frint, obok św. Klemensa Hofbauera jeden z filarów odrodzenia katolicyzmu w Austrii¹⁷. Wprowadzenie funkcji ojca duchownego na terenie Wiednia zarówno w seminariach jak i w kolegium św. Augustyna kształcącym księży przyczyniło się do stopniowego wprowadzania jej w innych seminariach austriackich i galicyjskich. We Lwowie w seminarium łacińskim ojciec duchowny pojawił się już 1 XI 1817, w Przemyślu zaś z chwilą powstania seminarium w 1819 roku¹⁸.

Na pozostałych ziemiach polskich jeszcze długi czas kierownictwo duchowe alumnów powierzano rektorowi, wicerektorowi lub komuś z grona profesorów¹⁹.

W nowoutworzonym alumnacie pastoralistów diecezji tynieckiej biskup Ziegler przyjaciel Frinta i św. Klemensa²⁰ prawdopodobnie zaraz na początku pomyślał o znalezieniu ojca duchownego dla pastoralistów przygotowujących się do święceń kapłańskich, choć nie ma o tym wyraźnych danych źródłowych. Wiadomo, że w następnym roku szkolnym po założeniu prowizorycznego seminarium, a więc w roku 1823/4 funkcję ojca duchownego objął ks. Michał Porębski. Przypuszczalnie więc był nim od początku istnienia seminarium²¹.

Funkcję ojca duchownego sprawował do 31 V 1826 tzn. do chwili objęcia probostwa w Pilźnie. Równocześnie był sekretarzem biskupa, a od 1825 zastępcą profesora katechetyki i metodyki. Tuż przed przeniesieniem alumnatu pastoralistów z Bochni do Tarnowa (1826) funkcję ojca duchownego objął proboszcz z Wadowic pochodzący z Moraw, ks. Andrzej Ostrawski²².

Ojcem duchownym był dość długo, bo przeszło 7 lat. Początkowo po prze-

¹⁷ Zob. przypis 3 i 4. Wspomniane „Uwagi” nie były tłumaczone na j. polski, podaje więc tytuł w brzmieniu oryginalnym: J. Frint: *Bemerkungen über die intellektuelle und moralische Bildung der hernwachsenden Kleriker* (...) Wien 1812.

¹⁸ M. Rechowicz: *Wychowanie ascetyczne*, s. 314; M. Siebengarten: *Schriften und Einrichtungen zur Bildung der Geistlichen*. Freiburg im Br. (1902) s. 441—458; S. Szurek: *Ojciec duchowny i jego prace w seminarium kleryków*. Lwów 1923 s. 137.

¹⁹ S. Kotkowski: *Początkowe dzieje seminarium diecezjalnego w Sandomierzu (1820—1841)*. Lublin 1968 (maszpis — Arch. KUL) s. 62; J. Kracik: *Studia i wychowanie*, s. 21; Z. Młynarski: *Dzieje Seminarium Duchownego w Janowie Podlaskim 1818—1828*. Lublin 1969 (Maszpis. — Arch. KUL).

²⁰ E. Winter: *Frühl liberalismus in der Donaumonarchie*. Berlin 1968 s. 89—90; E. Hosp: *Ziegler*, s. 27—29, 178—182.

²¹ ASDT: *Kostbuch für das bischöfl. Tyniecer Priester-Seminar vom 1-ten November 1823 d.l. vom Milit. J. 1824 bis 1938*, p. 1. Ks. Michał Porębski (1788—1838), św. 1811, 1812—22 wikariusz w Pilźnie, 1822 sekretarz biskupa Zieglera. Ojcem duch. był do chwili objęcia probostwa w Pilźnie. Do 1832 był dziekanem pilźnieńskim i egzaminatorem diecezjalnym z teologii pastoralnej. Zmarł w Pilźnie 18 V 1838. Nie ma o nim nie tylko biografii, ale nawet wspomnienia, czy nekrologu.

²² Zob. przypis 13.

niesieniu seminarium do Tarnowa nie tylko spełniał obowiązki ojca duchownego i wykładowcy katechetyki, ale też był wikariuszem przy kościele katedralnym. W roku 1832 został radcą i referentem konsystorza tarnowskiego, a następnie rektorem seminarium i kanonikiem katedralnym, ale już w 1837 roku pożegnał Tarnów i udał się w ślad za biskupem F. Pisztkiem do Lwowa.

1 IX 1834 roku stanowisko ojca duchownego objął ks. Wawrzyniec Bielański²³, prefekt lwowskiego seminarium łac. i adiunkt na wydziale teolog. uniwersytetu lwowskiego. Po dwu latach przeszedł na probostwo w Wierzchosławicach, obowiązki zaś ojca duchownego i wykłady teologii pastoralnej (które objął po odejściu ks. Rainera) przejął ks. Feliks Godziemba Sosnowski²⁴. Był on jednym z wybitniejszych profesorów tarnowskich, a ponieważ zamieszany był jeszcze w konwiktzie wiedeńskim w patriotyczne wystąpienia studentów galicyjskich, władze austriackie traktowały go nieufnie i podejrzliwie „za nieprawomyślność i sprzyjanie polskości”²⁵. Ks. Sosnowski był ojcem duchownym do chwili otwarcia w pełni zorganizowanego seminarium w nowym gmachu seminaryjnym a więc do 1 września 1838 roku.

Tak tedy w ciągu 16 lat istnienia seminarium pastoralistów przesunęło się 4 ojców duchownych. Ponieważ alumni co roku zmieniali się (nowowyswięceni szli do pracy duszpasterskiej, przychodzili zaś absolwenci trzeciego roku teologii) przesunięcia na stanowisku ojca duchownego nie powodowały w znaczniejszym stopniu ujawniających się skutków ujemnych.

Jakie były zadania ojca duchownego można wnioskować z różnych wzmianek w archiwaliach seminaryjnych, gdyż wprost określonych nie spotyka się. Dopiero w regulaminie z 1839 r. czy Instrukcji dla przełożonych z 1846 r. podane są dokładnie obowiązki ojca duchownego. Na podstawie tych źródeł

²³ Ks. Wawrzyniec Bielański (1800—1849), teologię ukończył w Wiedniu (wychow. konwiktus ces.), św. 1824, prefekt semin. we Lwowie (1825) i adiunkt na uniwersytecie lwowskim, 1827 ubiegał się bezskutecznie o probostwo, 19 IV 1834 odwołany przez biskupa Pisztkę do Tarnowa, a od września objął obowiązki ojca duch. i wykładowcy t. pastoralnej. 29 VIII 1836 przeniósł się na probostwo w Wierzchosławicach, oraz objął stanowisko dziekana pilzneńskiego a potem tarnowskiego. Zmarł 8 VIII 1849 na cholere. Zob. ADT: Protoc. 1824—38; Schemat. diec. Tarnov. 1850 s. 184; Arch. Paraf. w Wierzchosł.: Kronika parafialna. Niejasna jest sprawa dlaczego przy odwoływaniu ks. W. Bielańskiego ze Lwowa podawano rację, że ma być rektorem, zaś po przybyciu do Tarnowa zlecono mu obowiązki ojca duchownego. Luka między odejściem ks. A. Rainera a przyjściem ks. Króla na stanowisko dyrektora-substytutu Studium Teologicznego też budzi zastanowienie. Być może sprawował tę funkcję jakiś czas ks. Bielański?

²⁴ Ks. Feliks Godziemba Sosnowski (1806—1870), studia teolog. w Konwiktzie wied., św. 1829, studia we Frintaneum, wikariusz katedralny w Tarnowie, prefekt studiów we Lwowie i suplent na uniwersytecie (St. Test.) oraz profesor w zakonnym studium (domowym) teologicznym. Po objęciu funkcji ojca duch. i wykładów pastoralnej starał się uzyskać tytuł profesora zwyczaj. ale napotkał na sprzeciw władz. Po dwu latach objął wykłady z historii Kościoła i prawa kościelnego, a w 1842 przeniósł się na Uniwersytet Krakowski, gdzie objął katedrę Pisma św. i języków wschodnich. Powodem przeniesienia się do Krakowa była chęć uwolnienia się od „zbytniej opieki” władz galicyjskich i policji śledzących go z wielką podejrzliwością i troską o jego „prawomyślność”. Powodem tej podejrzliwości było zamieszanie Sosnowskiego w patriotyczne wystąpienie studentów galicyjskich w Wiedniu. Jako profesora UJ scharakteryzował go niezbyt pochlebnie w swoim pamiętniku prof. F. Hechel. Zob. tegoż: *Kraków i ziemia Krakowska w okresie Wiosny Ludów. Pamiętniki*. Wyd. H. Barycz. Wrocław 1950 s. 279—80. T. Glemma: *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1795—1847*. Polonia Sacra R. 2: 1949 s. 38.

²⁵ ADT:ACT 1837, pismo gub. do bpa z 1 VII; ACT 1838 także pismo z 18 X 1838; ACT 1839 — pismo z 10 VII 1839. Podobnie w latach wcześniejszych.

jak również analogii obowiązków ojca duchownego w Wiedniu, we Lwowie czy Przemyślu można wnioskować, że ojciec duchowny był zwyczajnym spowiednikiem alumnów, wygłaszał im konferencje duchowne (w niedziele i czwartki?), prowadził ćwiczenia z ceremonii i brewiarza (rubryk) oraz ćwiczenia ascetyczne w kaplicy seminaryjnej²⁶. Ponieważ równocześnie ojcowie duchowni byli wykładowcami katechetyki czy pastoralnej, prowadzili z tej racji ćwiczenia duszpasterskie w formie katechez, czy kazań. Niekiedy ojcowie duchowni pełnili jeszcze inne funkcje wspomniane już wyżej. Tak np. ks. Porębski był sekretarzem biskupa, zaś ks. Ostrawski wikariuszem katedralnym i katechetą w szkole głównej. Były to jednak obowiązki znacznie absorbujące i utrudniały wypełnienie zadań ojca duchownego, toteż obydwaj w krótkim czasie zrezygnowali z tych dodatkowych zajęć. Wprawdzie obdarzanie ojca duchownego dodatkowymi zajęciami było podyktowane chęcią podwyższenia ich niskiego uposażenia, świadczy jednak o braku zrozumienia, że istotnym obowiązkiem ojca duchownego jest mieć czas dla alumnów i być do ich dyspozycji w sprawach życia duchownego.

Jaki był stosunek ojca duchownego do alumnów i odwrotnie, trudno cokolwiek powiedzieć, gdyż źródła urzędowe z natury rzeczy o tym nic nie mówią, a wypowiedzi ojców duchownych i samych alumnów na ten temat nie można znaleźć. Nie zachowały się żadne wspomnienia alumnów i kapłanów co do tej sprawy.

Brak wyrobionej w latach późniejszych praktyki prowadzenia osobistych dyrekcji z każdym alumnem nie ułatwiał ojcu duchownemu zadania, jakim było kierownictwo duchowe, szczególnie wobec tych, którzy mieli innego spowiednika.

To wszystko świadczy o tym, że obowiązki ojca duchownego nie były jeszcze skryształizowane, choć była świadomość potrzeby osobnego przełożonego i wychowawcy w seminarium dla życia wewnętrznego alumnów, a to był już znaczny krok naprzód w stosunku do dawnych seminariów.

Poza rektorem i ojcem duchowym — w okresie istnienia seminarium pastoralistów — innych przełożonych nie było. Dopiero od roku 1838 pojawia się w Tarnowie trzech dalsi przełożeni seminarium: wicerektor i dwóch prefektów.

Podsumowując należy zauważyć, że zespół wychowawczy seminarium pastoralistów w ciągu 16 lat jego istnienia stanowiło 8 ludzi, w tym 1 był narodowości niemieckiej (A. Rainer), 1 morawskiej (ks. Ostrawski) i 6 polskiej. Decydujące jednak znaczenie w życiu tego załączkowego seminarium mieli ks. Rainer i ks. Ostrawski, kierujący nim prawie przez cały czas jego istnienia, a do tego pełniący równocześnie funkcje wykładowców. Inni przełożeni i profesorowie zmieniali się często, toteż nie mogli wywrzeć większego wpływu na życie tej instytucji. Narodowa obcość tych dwóch przełożonych mogła być elementem utrudniającym kontakt przełożonych z wychowankami i wpływać ubocznie na rozwój nastrojów patriotycznych i konspiracji szczególnie w latach 30-tych²⁷, ułatwieniem natomiast mógł być stosunkowo młody wiek obydwu przełożonych, gdyż tak ks. Rainer, jak i ks. Ostrawski objęli funkcję przełożonych mając 31 lat.

²⁶ M. Rechowicz: *Wychowanie ascetyczne* s. 316 i 318; ASDT: Akta Rektoru — Przepisy: Ordo domesticus in Seminario cleri junioris episcopali Tarnoviensi anno schol. 1839—40; Instructiones praepositis Seminarii Diocesani anno 1846 pro directione datae. II: Speciales — 3) Patri spirituali.

²⁷ Zob. § 4: karność i postawa patriotyczna alumnów.

II. ALUMNI

Elementem istotnym seminarium jako instytucji o charakterze wychowawczym są obok przełożonych — wychowankowie. W seminarium duchownym diecezji tynieckiej w Bochni i później diecezji tarnowskiej w Tarnowie byli nimi studenci IV roku teologii zwani pastoralistami²⁸. Kandydatów do kapłaństwa zgłaszających się do seminarium, którzy nie ukończyli trzech lat teologii odsyłano do innych ośrodków na studia z zapewnieniem im stypendium diecezjalnego (stypendyści — eksterniści) lub na własny koszt ale z obietnicą przyjęcia do seminarium diecezjalnego po ukończeniu trzech lat teologii (eksterniści — certyfikatyści), a tylko niewielki procent kierowano do innych seminariów jako alumnów tarnowskiej diecezji. Dzięki istnieniu na terenie diecezji seminarium pastoralistów, rozwiązany był w zasadzie problem przyjmowania do seminarium, gdyż mógł się tym zająć rektor tegoż seminarium diecezjalnego. On przyjmował kandydatów, a następnie poprzez konstystorz kierował ich do innego seminarium, czy na studia w charakterze eksternistów. Konsystorz biskupi pełnił rolę pośrednika i mocodawcy dla decyzji rektora²⁹.

a) Warunki przyjęcia do seminarium stawiane przez władze kościelne były bardzo ogólne. Wymagały one świadectwa chrztu, bierzmowania i moralności wystawionego przez proboszcza rodzinnej parafii kandydata. Zgłaszający się z obcej diecezji musiał przedłożyć tzw. litterae dimissoriales. Szczegółowe natomiast warunki wyliczały władze państwowe. W większości ustalono je za Józefa II. Kandydat do seminarium musiał według tych przepisów przedłożyć świadectwo ukończenia gimnazjum, a jeśli równocześnie zgłaszał się na teologię musiał mieć świadectwo ukończenia conajmniej 2 lat tzw. studium filozoficznego (studium to początkowo było trzyletnie). Znaczny jednak procent zgłaszał się do seminarium przed rozpoczęciem studiów filozoficznych. Staje się to bardziej zrozumiałe, jeśli weźmiemy pod uwagę, że seminarzyści mieli zapewnione utrzymanie nie borykali się z trudnościami finansowymi, na jakie byli narażeni studenci poza seminarium.

Przyjmowanie do seminarium studentów filozofii świadczy, że do przyjęcia w poczet seminarzystów nie był wymagany jakiś ściśle określony wiek. Ponieważ jednak prawo kościelne stawiało jako warunek do święceń ukończenie 24 lat życia, przyjmowano do seminarium chłopców w wieku 16 lat, gdy mieli przed sobą studia filozoficzne, natomiast rozpoczynających teologię w wieku 19—20 lat.

Nie wymagano też rygorystycznie, by zgłaszający się kandydat stawiał się osobiście. Często przyjmowano alumnów po przesłaniu podania i potrzebnych dokumentów bez osobistego zgłaszania się do Bochni czy Tarnowa, szczególnie alumnów z odległych prowincji (Czech, Moraw czy Węgier).

Zdarzało się też, że kandydaci zgłaszali się do innego seminarium z prośbą o przyjęcie ich jako alumnów diecezji tarnowskiej (szczególnie w pierwszych latach po powstaniu diecezji tynieckiej). Wtedy władze tamtejszego seminarium przesyłały ich prośby za pośrednictwem własnego konsystorza biskupiego do konsystorza tarnowskiego (tynieckiego), który ostatecznie decydo-

²⁸ T. Długosz: *Rzut oka na dzieje lwowskiego Wydziału Teologicznego*. W: Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie 1918—1933. Lwów 1934 s. 14—16. Nazwa pastoralistów była używana w seminarium bocheńskim i tarnowskim nie tylko do 1838, ale również po otwarciu pełnego seminarium tą nazwą określano alumnów ostatniego roku teologii.

²⁹ ADT: ACTyn 1822—1826, ACT 1826—38, podania o przyjęcie do Seminarium; Index ... Consistorii Tarnoviensis (1826—38).

wał o przyjęciu. Oczywiście konsystorz musiał się kierować ograniczeniami stawianymi przez fundusz religijny oraz możliwościami seminariów obcych, szczególnie lwowskiego, do którego kierowano większość kandydatów. Egzaminów wstępnych nie było. Zwracano jednak uwagę na stopnie dotychczasowe z gimnazjum lub studium filozoficznego. Kandydatów mających słabe stopnie na świadectwie nie przyjmowano³⁰. Kierowano się również w znacznym stopniu świadectwami moralności, niepochlebna opinia miejscowego duszpasterza decydowała o odmowie przyjęcia do seminarium³¹.

Oczywiście takie warunki stawiano kandydatom zgłaszającym się po ukończeniu gimnazjum czy studium filozoficznego, gdyż warunkiem przyjęcia do seminarium pastoralistów było ukończenie trzech lat teologii z wynikiem pozytywnym oraz pozytywna opinia rektoratu seminarium, w którym przebywał, lub przy którym studiował jako eksternista. To przyjęcie odbywało się zazwyczaj automatycznie. Tak więc alumni diecezjalni po ukończeniu 3 lat teologii zamiast udać się do seminarium, w którym dotychczas studiowali, przyjeżdżali na ostatni rok studiów do Bochni, a od 1826 do Tarnowa. Papiery ich przesyłano drogą urzędową poprzez konsystorz biskupi.

W alumnacie pastoralistów tworzyła się nowa grupa, gdyż razem przebywali alumni z różnych seminariów oraz eksterniści.

Niekiedy przyjęcie do seminarium pastoralistów nie dokonywało się tak automatycznie, jak uprzednio wspomniano. Zdarzało się bowiem, że zgłaszający się nie był wcześniej inkardynowany do diecezji, ale odbywał studia teologiczne jako wolny słuchacz czy alumn seminarium innej diecezji. W takim wypadku oprócz przedłożenia dokumentów i „litterae dimissoriales” wymagano jeszcze czasem dodatkowego egzaminu z jakiegoś przedmiotu. Np. od kandydatów z Węgier żądano złożenia egzaminu z prawa kościelnego³².

b) Ilość kleryków w seminarium pastoralistów nie była określona przez normy państwowe, które określały tylko ogólną liczbę alumnów diecezji tynieckiej i tarnowskiej utrzymywanych przez fundusz religijny na wszystkich latach studiów. Konkretna więc ilość alumnów w seminarium pastoralistów zależała od tego ile przyjęto na pierwszy rok teologii i jaka część przyjętych utrzymała się po selekcji dokonującej się w ciągu trzech lat studiów.

Spośród alumnów IV-tego kursu przebywającego już w seminarium diecezjalnym właściwie rzadko ktoś wystąpił czy został wydalony³³. Większość dochodziła do święceń. Oprócz tego kilka razy zdarzyło się, że któryś z alumnów zmarł przed otrzymaniem święceń³⁴.

Ogólna liczba alumnów, którzy przeszli przez seminarium pastoralistów wynosi 311, z której święcenia otrzymało 300. W pierwszym roku istnienia seminarium było 10 alumnów, w następnych latach liczba ich stopniowo

³⁰ ADT: Protoc. Cons. Tyn. 1823 nr 698.

³¹ ADT: Protoc. C. Tyn. 1823 k. 36 nr 670; 1824 nr 18, i inne.

³² ADT: AO tyn 1822, pismo bpa do gub. Bochnia 24 V nr 11823. Przepis ten był uzasadniony odmiennością stosunków kościelnych na Węgrzech, gdzie nie zostały wprowadzone józeffińskie prawa dotyczące Kościoła. Zob. A. M e s z l e n y i: *A jósefinismus kora Magyarorszagon 1780—1840*. Budapest 1934.

³³ W ciągu 16 lat wystąpiło 3 (Teschiński, Gorączka, Huliak) a usunięto 2 (Taul, Adamaszek) Zob. *Consignatio alumnorum eorumque calculorum Seminarium Episcopalis Tynecensis a prima eius existentia* (dalej cyt. *Consignatio alumnorum*) 1822—28; *Consignatio classium ex studiis philosophicis et teologicis Alumnorum Seminarium Episcopalis Tarnoviensis ab anno schol. 1829—1840*, pag. 1—58.

³⁴ W przeciągu całego okresu istnienia seminarium pastoralistów zmarło 5 alumnów: A. K o n d y s (1825), W. H r u s c h k a (1829), J. S v a n i e k (1835), A. S u c h y (1837), J. K a m i ń s k i (1838). Zob. ASDT: *Consignatio alumnorum, Consignatio classium*, a także schematyzmy diec. ze wspomnianych lat.

wzrastała, by po chwilowym obniżeniu w latach 1830—32 (14), mogła osiągnąć w roku 1836/7 najwyższy stan 39 alumnów. Oczywiście nie zostali tu wliczeni alumni, którzy IV-ty rok kończyli gdzie indziej. Poza pastoralistami w seminarium diecezjalnym były jeszcze dwie inne grupy seminarzystów, którzy w diecezji zjawiali się dopiero po święceniach kapłańskich, a mianowicie we Lwowie i w cesarskim Konwikcie wiedeńskim. Tak było szczególnie w okresie wakansu po odejściu biskupa Zieglera, gdy diecezją zarządzał ks. Jan Fukier³⁵. Biskup Ziegler zwracał na to baczną uwagę, by alumni diecezjalni, których w roku 1827 miał ponad 100 (na wszystkich latach studiów od I roku filozofii do IV teologii) przebywali przynajmniej ostatni rok przed święceniemi razem, pod jego okiem, w miejscu jego rezydencji³⁶. W latach następnych liczba kandydatów rosła, a że pomieszczeń obszerniejszych nie było, więc część alumnów pozostawała do końca we Lwowie i tam przyjmowała święcenia kapłańskie. Po rozszerzeniu pomieszczeń seminarium w Tarnowie w 1833 r. zlikwidowano grupę pastoralistów lwowskich, czym tłumaczy się taki znaczny wzrost liczby pastoralistów w tarnowskim seminarium w roku szkolnym 1834/5, bo było ich aż 38, choć rok wcześniej było tylko 17. Grupa w Konwikcie wiedeńskim była niewielka (nigdy nie przekraczała 8 osób); do diecezji wracała zawsze po całkowitym ukończeniu studiów i przeważnie już po święceniach kapłańskich, albo tuż przed święceniemi, nie można więc ich brać w rachubę przy omawianiu seminarium diecezjalnego.

c) W y k s z t a ł c e n i e alumnów i jego poziom możemy poznać pośrednio poprzez zbadanie do jakich szkół i jak długo uczęszczali oraz gdzie odbywali studia filozoficzne czy teologiczne przed przybyciem do seminarium diecezjalnego.

Trzeba przyznać, że podniesienie się poziomowi wykształcenia kandydatów do kapłaństwa jest bezporną zasługą systemu józefińskiego, nie pozwalającego przyjmować do seminarium kandydatów, którzy nie ukończyli gimnazjum, co w Królestwie Polskim zdarzało się aż do 1918 roku.

Wszyscy alumni seminarium tarnowskiego w zachowanych katalogach mają notatki o ukończeniu gimnazjum. Najwięcej spośród młodzieży zgłaszającej się do seminarium uczęszczało do gimnazjum na terenie diecezji, a więc w Sączu, Bochni i Tarnowie. Znaczna część tych, którzy przychodzili z terenów górskich uczęszczała do gimnazjum w Cieszynie, Podolińcu, albo nawet w dalej położonych miastach węgierskich, jak Eger, czy Wielki Waradyn (dziś Oradea w Rumunii). Inni kończyli gimnazjum w Przemyślu, Lwowie, Tarnopolu, czy nawet w Krakowie, choć był oddzielony kordonem granicznym.

Alumni pochodzący z Czech i Moraw kończyli gimnazja w takich miejscowościach jak: Budziejowice, Hradec Kralovy, Litomyśl, Litomierzyce, Praga, Brno, Ołomuniec, Wiedeń, a nawet Linz czy Gratz.

Jakie wynosiła z tych szkół wykształcenie ta część młodzieży, która później zjawiała się w seminarium można wnioskować na podstawie obszernej literatury na temat szkolnictwa Austrii czy Galicji oraz licznych pamiętników³⁷. Można na tej podstawie ogólnie powiedzieć, że choć było to średnie wykształcenie humanistyczne, poziom jego nie był zbyt wysoki, szczególnie w szkołach galicyjskich. Natomiast kandydaci do seminarium spoza Galicji z reguły należeli do uczniów o słabszych zdolnościach, których z tego względu nie

³⁵ Schemat. dioec. Tarnov. 1829, 1830, 1831, 1832 ss. 156.

³⁶ E. Hosp: *Ziegler* s. 77; J. Pączek: *Ziegler* s. 156.

³⁷ St. Kot: *Dzieje wychowania*. Lwów 1934 t. 2. s. 267; A. Knot: *Galiczyjskie wspomnienia szkolne*. Kraków 1955 s. 3—161. We wstępie wydawca omawia szkolnictwo galicyjskie tego okresu, zob. s. XIV—XXVIII.

przyjmowano na terenie własnych diecezji i kraju, lecz kierowano do diecezji tyniecko-tarnowskiej cierpiącej początkowo na brak kapłanów. Ocena więc poziomu wykształcenia, jaki dawały gimnazja węgierskie, czeskie, morawskie czy austriackie musi być zróżnicowana, oraz w każdym wypadku starannie wyważona ³⁸.

d) Wiek pastoralistów tynieckich i tarnowskich przeważnie odpowiadał wymaganiom prawa kościelnego, o których uprzednio mówiono ³⁹. W chwili otwarcia seminarium w Bochni pierwsi uczniowie byli w wieku od 23 do 28 lat, a więc w chwili święceń najmłodszy miał 24 lata (Bobek, Fox i Tondra), najstarszy zaś (Macko Michał) — 29 lat. W następnych latach zwiększył się jeszcze procent starszych, np. już w r. 1823/4 było 4 uczniów w wieku powyżej 30 lat. Podobnie w 1825/6.

W każdym roku było jednak kilku, którzy nie mieli wymaganego wieku do święceń, choć zazwyczaj brakowało im tylko kilka miesięcy. Prośby o dyspensę od przeszkody wieku dla uczniów przygotowanych do święceń zachowane w aktach rektoratu na przestrzeni omawianych lat 1822—1838 nie przekraczają liczby 20 osób. Najmłodszy uczeń wśród pastoralistów miał 22 lata.

Rozpiętość wieku pastoralistów w ciągu 16 lat istnienia alumnatu ulegała różnym odchyleniom. Najmniejszą rozpiętością wieku charakteryzowały się roczniki 1823 (24—29) i 1829 (25—29). W pozostałych latach była ona dość duża, zaś w 1826 i 1837 dochodziła nawet do lat 14. Niżej zamieszczona tabelka wykazuje rozpiętość wieku pastoralistów w tarnowskim i bocheńskim seminarium:

Wiek	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	nieust.
Ilość alumnów	8	18	38	46	34	48	32	29	18	15	7	4	3	6	—	2	—	1

e) Pochodzenie terytorialne, narodowe i społeczne wychowanków seminarium diecezjalnego stanowiło dalszy, ważny czynnik, na który warto zwrócić uwagę przy omawianiu procesu wychowania w seminarium pastoralistów. Trudno zresztą, analizując liczebność, wiek i wykształcenie uczniów, nie postawić sobie pytania, skąd oni przyszli i z jakiej pochodzili warstwy społecznej.

Trzeba przynajmniej, że pastorałiści omawianego seminarium przedstawiali bardzo bogatą mozaikę co do pochodzenia terytorialnego. Większość wprawdzie pochodziła z terenu diecezji, ale w niektórych latach odsetek „niediecezjan” był dość znaczny. Nie jest łatwo odpowiedzieć na pytanie, co było przyczyną tego zjawiska. Brak kapłanów, na jaki narzekały władze diecezji tynieckiej i tarnowskiej nie mógł być spowodowany brakiem powołań kapłańskich, gdyż młodzież z terenu diecezji chętnie garnęła się do stanu duchownego zasilaając również seminaria w Przemyślu, we Lwowie, Krakowie, a nawet w Kielcach, Sandomierzu i Lublinie ^{39a}. Wydaje się, że przyczyną przyjmowania do diecezji kandydatów obcych była ze strony władz diecezjalnych w pewnym

³⁸ G. Strakosch-Grossman: *Geschichte des österreichischen Unterrichtswessens*. Wien 1905; M. Gotkiewicz: *Trzy wieki Kolegium podolinieckiego*. *Nasza Przeszłość* t. 15: 1962 s. 83—113.

³⁹ Zob. wyżej omówione w pp. a s. 226.

^{39a} S. Litak: *Duchowieństwo diecezji lubelskiej w okresie międzypowstaniowym* (1835—64). W: *Spółeczeństwo Królestwa Polskiego* t. 3 W-wa 1968 s. 89—164;

stopniu chęć zwiększenia ilości kapłanów ze swoich stron rodzinnych czy zbliżonych do nich pod względem kulturalnym⁴⁰.

Z terenu diecezji najwięcej alumnów rekrutowało się z cyrkułu sądeckiego (92) i wadowickiego (81) w okresie istnienia alumnatu pastoralistów. Cyrkuł bocheński (16) i tarnowski (13) wyraźnie ustępują dwom pierwszym. Do miejscowości wyróżniających się ilością powołań zaliczyć można Wróblówkę, Pieniążkowice, Cz. Dunajec, Willamowice, Jordanów, Tarnów (przedmieście). Z pozostałych terenów Galicji poza diecezją pochodziło tylko 3, ze Śląska austriackiego — 4. Z Królestwa Polskiego wprawdzie pochodziło 4 alumnów, ale wychowani już byli w Galicji. Natomiast wychowanych i wykształconych na terenie Królestwa lub nawet Rzeczypospolitej Krakowskiej nie znajdujemy w ogóle. Jeśli więc z powyższymi liczbami zestawimy pochodzących z Węgier w liczbie 35, a 38 z Czech i Moraw, musimy przyznać, że stanowili oni naprawdę znaczny procent ogólnej liczby alumnów.

Pochodzenie terytorialne wskazuje również na pochodzenie narodowe, choć się z nim nie utożsamia. Część bowiem alumnów pochodzących z Węgier była niewątpliwie narodowości polskiej, szczególnie pochodzący ze Spisza i Orawy, zaś niektórzy alumni pochodzący z Galicji byli narodowości obcej (np. z rodzin kolonistów niemieckich). W zasadzie jednak ustalenie pochodzenia terytorialnego ułatwia poznanie narodowości danego seminarzysty. Napływ kandydatów do kapłaństwa narodowości obcej rozpoczął się już za rządów biskupa Zieglera, który zaspokajał braki w obsadzie duszpasterskiej przez sprowadzanie kapłanów z innych krajów monarchii: Czech, Moraw, Węgier czy Austrii (wyjątkowo zaś z Krakowa czy Królestwa Polskiego), a oprócz księży chętnie przyjmował zgłaszających się kandydatów do kapłaństwa. Początkowo stanowili oni niewielką grupę w ogólnej liczbie wychowanków. Na ogólną liczbę 10-ciu w roku 1822/3 było 7 alumnów z Galicji, 1 z Czech, 2 z Węgier⁴¹. Dopiero w ostatnich dwóch latach przed odejściem biskupa Zieglera do Linczu klerycy pochodzący z Węgier i Czech stanowili połowę ogólnej liczby⁴². Przyjmując jednak zastrzeżenie co do narodowości pochodzących z Węgier (szczególnie ze Spisza) można przyjąć, że napływ alumnów narodowości obcej szczególnie Czechów i Morawian osiągnął swoje apogeum za rządów biskupa Pisztki (1832—36) w roku 1835 (10). Liczba seminarzystów narodowości czeskiej zmniejszyła się momentalnie po odejściu biskupa Pisztki do Lwowa⁴³.

Pochodzenie społeczne pastoralistów można ustalić na podstawie wzmianek o zawodzie ojca w spisach i katalogach alumnów⁴⁴. W sposób jaskrawy narzuca się znikoma ilość seminarzystów z warstwy ziemiańskiej, chociaż szlachta w Galicji była dość liczna. Ogromna większość to synowie mieszczan (prze-

S. Kotkowski: dz. cyt., s. 103; J. Kracik: dz. cyt., s. 38—9; D. Olszewski: *Struktura społeczna duchowieństwa diecezji krakowskiej w Królestwie Polskim w latach 1835—1864*. Lublin 1972 (maszynopis w posiadaniu autora pracy. Za udostępnienie mi tej pracy składam serdeczne podziękowanie). Praca ta już opublikowana w 6 tomie: *Spółczesność polskie XIX i XX wieku*. W-wa 1974, ss. 128—183.

⁴⁰ Biskup Ziegler pochodził z Niemiec, ks. Rainer z D. Austrii, biskup Pisztek z Czech, ks. Ostrawski z Moraw, zaś ks. J. Fukier ze Spisza.

⁴¹ ASDT: *Consignatio alumnorum*, p. 1—4.

⁴² Tamże p. 14 i n.

⁴³ W 1825 roku było 10 Czechów, zaś w roku następnym ani jednego, dopiero w roku 1838 dwóch. Zob. *Consignatio classium*, p. 27 i n. 40—50.

⁴⁴ ASDT: *Consignatio alumnorum*, *Consignatio classium* rubryczka: *Nomen et conditio patris*.

ważnie z małych miast), synowie rzemieślników miejskich i wiejskich oraz chłopów pracujących na roli. Zresztą podawanie pochodzenia społecznego alumnów w kategoriach stanowych dla pierwszej połowy XIX wieku nie zawsze przedstawia wartość informacyjną. Chociaż bowiem tradycyjne kategorie stanowe nie były jeszcze fikcją, współzależność między nimi a pozycją społeczną uległa znacznemu osłabieniu⁴⁵. Szlacheckie pochodzenie mogło oznaczać zarówno wychowanie na zapadłej wsi w dzierżawionym dworku⁴⁶, jak również całe lata wyrastania w mieście, gdzie ojciec był urzędnikiem^{46a}. Podobnie pochodzenie mieszczańskie kryło w sobie całą gamę możliwości warunków kształtujących osobowość młodego człowieka? Od ostatniego życia w domu kupca po chudą egzystencję wyrobnika czy prawie wiejski tryb życia w małym miasteczku galicyjskim. Obrazem tego zachwiania znaczenia podziałów stanowych na rzecz funkcji społecznych czyli zawodów spełnianych przez ojców są również spisy alumnów diecezjalnego seminarium. Alumni pochodzący z kręgów ceniących sobie przynależność stanową obok imienia ojca mają zapisaną ogólną notkę o tejże przynależności stanowej: nobilis, civis. Jednakże znaczna część podawała też jeszcze zawód ojca, albo tylko zawód z pominięciem przynależności stanowej. Interesującym i wymownym zjawiskiem jest to, że alumni pochodzący z Czech, Moraw, Śląska a także niekiedy z Węgier podawali tylko zawód. Podobnie klerycy pochodzący z galicyjskiej warstwy chłopskiej mają niekiedy zanotowany bliżej określony zawód (kował, cieśla itd.)⁴⁷. Równocześnie można zauważyć tendencję do „uszlachcania” swych nazwisk u niektórych alumnów pochodzenia chłopskiego. Jeśli pominiemy tych, którzy chcieli zatrzeć pejoratywny wydźwięk swego nazwiska, wyjaśnienie tej tendencji można znaleźć tylko w analizie ówczesnej sytuacji społecznej chłopów galicyjskich⁴⁸.

Zarówno społeczne jak i terytorialne czy narodowościowe różnicowanie musiało znaleźć swój oddźwięk w procesie wychowania i we wzajemnym współzyciu alumnów, warto więc rzucić okiem na następującą tabelę:

⁴⁵ K. Chłędowski, *Pamiętniki*, Kraków. 1957. T. 1 s. 43 i n. W. Kalnka: *Galicja i Kraków pod panowaniem austriackim*. Kraków 1898 s. 37—73; S. Łusakowski: *Pamiętnik zdeklasowanego szlachcica*. Warszawa 1953 s. 307; Mimo bogatej literatury na temat stosunków społecznych w Galicji nie ma tak dokładnego studium, jakim jest odnośnie stosunków w Królestwie Pol. praca Ryszardy Czepuliś: *Uwarstwienie społeczne Królestwa w świadomości współczesnych* W: Społeczeństwo Królestwa Polskiego t. 1, W-wa 1965 s. 237—332, czy też J. Jedlickiego: *Klejnot i bariery społeczne*. W-wa 1968. Oprócz wyżej wspomnianych źródeł podstawowych informacji na ten temat dostarcza praca S. Grodzkiego: *Historia ustroju społeczno-politycznego Galicji 1772—1848* s. 40—111: Ustrój społeczny.

⁴⁶ Np. K. Brodziński: *Wspomnienia mojej młodości*. Kraków 19001. W spisie alumnów obok określenia „nobilis” (albo nawet bez niego) podany jest niekiedy zawód: ekonom, justycjariusz, oficjalista, dzierżawca. Pochodzenie więc szlacheckie wyraźnie traci na znaczeniu. Zob. też: D. Rzepniewska: *Wiejscy oficjaliści*. W: Społeczeństwo Królestwa Polskiego. T. 1, W-wa 1965 s. 201—236.

^{46a} J. Chałasiński: *Społeczna genealogia inteligencji polskiej*. W-wa 1946; Tenże: *Przeszłość inteligencji polskiej*. W-wa 1958; A. Zajączkowski: *Z dziejów inteligencji polskiej*. Wrocław 1962.

⁴⁷ Np. Jan Hyrczykiewicz (1823), Kubala Jakub (1831), Andrzej Kawecki (1835), Sewiło Józef (1836). Zob. ASDT: *Consignaio alumnorum 1822—28, Consignatio classium 1829—40*.

⁴⁸ S. Ingłot: *Historia społeczno-gospodarcza chłopów polskich w zaborze austriackim*. W: *Historia chłopów polskich*. T. II, W-wa 1972 s. 161—247; J. Putek: *Z dziejów wsi polskiej*. W-wa 1946.

Pochodzenie społeczne (stan i pozycja społeczna) alumnów

Rok szkolny	chłopskie			pleb. pogran.				mieszkańskie				szlacheckie				nieustal.		Ogólna liczba alumnów				
	a	c	w. rzem.	pastorz	leśniczy łowczy gajowy	sluz. kośc.	bliziej nieokr.	ekonom	obez., w. m., rzem., mlyn.	rzem. m.	kupiec	urz. m.	bez pod. zawodu (patrycjusz?)	organista	nauczyciel	just. oficj. nadles.	urz. p.		drob. szlach. dzierżawca	ziemianie	zol. i in.	bez danych
1822/3			2						1	1		1									2	10
1823/4	4									1												10
1824/5	3		1						2	2	1	1	6						1			15
1825/6	6	1			1		1		1	1	1	1	1						1			17
1826/7	5	1							1	1	1	4							1			16
1827/8	6			1						4		2			1							17
1828/9	1	3							1	5	1	1	2		2							15
1829/30	5								1	4	1	1	1									15
1830/31	3		2		1	1			2	2		1										14
1831/2	6									1		1							1		1	14
1832/3	9		1		1		1			1	1	1	3							1	1	19
1833/4	8									2	1	1	8									17
1834/5	18		1				1		1	4		10							2			38
1835/6	8		5		1+1		1		2	1		16							1		1	26
1836/7	3	8					1		2	2		6								oberl.	1	39
1837/8		18					1					6									2	29
Razem	116		14	1	5	1	5	2	9	32	4	68	5	5	9	7	6	6	6	2	7	311

Objaśnienia: a — rolnicy (agricolae)

b — chłopci pańszcz.(?) tzw. coloni

w. — wiejski

m. — miejski

pleb. — plebejskie

just. — justycjariusz

oberż. — oberżysta

oficj. — oficjalista

p. — państwowy

szl. — szlachta

żol. — żołnierz

Rok szkolny	Ogólna liczba alumnów	Pochodzenie terytorialne							
		Galicja		Węgry	Czechy	Morawy	Śląsk austr.	Król. Pol.	Inne (nieokreś.)
		diec. tarn.	poza diec.						
1822/3	10	7		2	1				
1823/4	10	5		3		1	1		
1824/5	15	12			2		1		
1825/6	17	8		4	4			1	
1826/7	16	7	2	4		2	1		
1827/8	17	7		4	1	2	1		2
1828/9	15	11		3	1				
1829/30	15	12		2				1	
1830/1	14	14							
1831/2	14	11		3					
1832/3	19	12		1	5				
1833/4	17	14			3				
1834/5	38	27		1	9	1			
1835/6	26	17		1	5	1	1	1	
1836/7	39	37		2					
1837/8	29	20	1	5	2		1		
Razem	311	218	3	35	37	7	6	3	2

Warto jeszcze dorzucić do powyższych tabel, że znaczny procent alumnów seminarium diecezjalnego, bo aż 52 (16,7%) na ogólną liczbę 311, nie miała ojca już w chwili przyścia do seminarium. W niektórych latach liczba takich półsierot stanowiła około 40% całości roku, zaś w 1823/4 aż 70%. Śmierć ojca wpływała na pogorszenie się sytuacji materialnej rodziny, toteż niekiedy stawała się motywem decydującym w obraniu drogi do kapłaństwa, gdyż dawało ono szansę wyrwania się z trudności materialnych, a dla wielu było jeszcze awansem społecznym.

III. REGULAMIN

Jest rzeczą oczywistą, że — jak w każdym — tak i w bocheńskim czy tarnowskim seminarium pastoralistów istniały przepisy normujące życie zakładu, umożliwiające zachowanie porządku i karności wśród alumnów. Jednakże nie napotykamy w materiale źródłowym na ślady mówiące o ich treści. Brak notatek i szkiców regulaminu w aktach seminaryjnych pozwala nam przypuszczać, że seminarium diecezjalne nie miało jeszcze w tych latach opracowanych własnych przepisów, lecz przyjęte zostały przepisy wiedeńskie, które od 1812 roku stanowiły obowiązujący wzór w krajach austriackich⁴⁹. Traktując seminarium pastoralistów jako formę załączkową całego seminarium obejmującego wszystkich alumnów diecezjalnych mógł wprowadzić biskup Ziegler przepisy wiedeńskie, odkładając ich modyfikację lub opracowanie własnych, do

⁴⁹ M. Rechowicz: *Karność alumnów w Gólicyjskim Seminarium Generalnym (1790—1819)*. Roczn. Teol. -Kanon. T. 3: 1956 z. 1, s. 125. Odpis tych przepisów znajdujący się w seminarium lwowskim i przemyskim nosił tytuł: *Leges Seminariorum cleri saecularis, 1812*. W aktach rektoratu seminarium tarnowskiego przepisów tych nie znalazłem, choć z pewnością były. Przepisy te wypracowane w Wiedniu jako wzór były powszechnie znane.

czasu zorganizowania własnego seminarium. Fakt przynależności biskupa Zieglera do kół, mających wpływ na redakcję tych przepisów oraz to, że pierwszy rektor seminarium w Bochni i Tarnowie, ks. Andrzej Rainer, był wcześniej prefektem w arcybiskupim seminarium wiedeńskim, również sprzyja przyjęciu tej tezy. Jeżeli jeszcze weźmiemy pod uwagę, że w tym samym czasie arcybiskup Ankwicz dostosowywał istniejące przepisy seminarium lwowskiego (opracowane jeszcze za życia arcybiskupa F. Kickiego) do przepisów wiedeńskich⁵⁰, wydaje się dość uzasadnione to przypuszczenie, że w Bochni, a później w Tarnowie opierano się na przepisach wiedeńskich.

„Leges Seminariorum Cleri Saecularis” opracowane w Wiedniu były podzielone na cztery części⁵¹. W pierwszej z nich (Caput I) naszkicowano ogólnie ideał wychowawczy, w drugiej określono ramy studium (Caput II), w trzeciej omówiono ascezę (Caput III), w czwartej zaś karność seminarzystów (Cap. IV—IX). Określając na wstępie ideał wychowawczy przepisy wiedeńskie podają, że celem duchowieństwa jest słowem i przykładem pouczać i zachęcać lud „ad virtutem sectandam” i tak kształcić władze duszy wiernych, by ci wszystkimi siłami włożyli się w posłuszeństwo dla prawa i dążyli do doskonałości. Środkami do osiągnięcia powyższego celu są: nauczanie, szafowanie św. sakramentami i modlitwa. Jako pierwszy ze wspomnianych środków, wymieniają przepisy naukę. Jej poświęcony rozdział zawiera szereg uwag na temat technologii pracy umysłowej. Nad całością czuwają bacznie profesorzy i przełożeni. W technice studium podkreśla się streszczenia piśmienne materiału przerobionego z podręcznika, albo z literatury pomocniczej, oraz korepetycje prowadzone przez prefektów. Drugim środkiem do osiągnięcia celów kapłaństwa podanym przez przepisy wiedeńskie jest życie ascetyczne. Uwagi na temat życia wewnętrznego zawarte są w ciekawym rozdziale: „De animi ad officia religionis efformandi studio”. Jakkolwiek spostrzeżenia i nakazy w nim wyrażone nie wnoszą w życie seminaryjne nowych praktyk acetycznych, nie wspominają nawet o dorocznych rekolekcjach, w istocie swej jednak tchną szczerą gorliwością, wolną zarówno od naturalizmu jak i płytkiej dewocji. Wartość ich leży w rozumieniu potrzeby kierownictwa duchowego i w stosowaniu istotnych praktyk religijnych. Podkreślając potrzebę osobnego urzędu ojca duchownego funkcję jego oddzielają od obowiązków przełożenińskich i określają bliżej specjalną instrukcją (Instructio pro spirituali Seminarii)⁵².

Najobszerniej i najbardziej pracowicie potraktowano statuty o karności, które obejmują niemal 2/3 całości przepisów. W treści swej określają zachowanie się na rekreacjach (cap. IV), stosunek do przełożonych (cap. V — De recto modo agendi erga superiores), stosunek do kolegów (c. VI), stosunek do służby (c. VII), stosunek do krewnych i osób świeckich (c. VIII — De recto agendi modo cum cognatis et notis laicis), wreszcie podają przepisy wakacyjne oraz porządek w dniach świątecznych i powszednich (c. IX).

Przepisy wiedeńskie cechuje duch lojalności wobec państwa i dynastii. Mocno zaakcentowane są statuty o posłuszeństwie dla przełożonych, ordynariusza i władz politycznych. Stosunek alumnów do państwa winien być pełen czci, zyczliwości i wdzięczności za jego świadczenia materialne. „Ponieważ obowiązkiem kapłanów jest pouczać lud słowem i czynem, o uległości dla ce-

⁵⁰ M. Rechowicz: *Karność*, s. 125—6.

⁵¹ Przyjęcie „Leges Seminariorum” jako normy życia kleryckiego w diecezjalnym seminarium pastoralistów skłania nas do bliższego zanalizowania ich treści. Jednak ze względu na niedostępność tekstu tych przepisów korzystamy z omówienia ich w cyt. już artykule ks. M. Rechowicza: *Karność*, s. 126—129.

⁵² M. Rechowicz: *Karność* s. 127.

sarza i o posłuszeństwie dla ministrów i urzędników przez niego ustanowionych, ponieważ też Kościół winien żywić wdzięczność dla rządu za jego opiekę i olbrzymie świadczenia na rzecz kultu, utrzymanie duchowieństwa i seminarium, jest rzeczą zrozumiałą, że klerycy powinni okazywać odpowiednią cześć pozostającym na służbie regiminis politici”⁵³. Szerzenie tej czci należy do stałych obowiązków rektora, który co pewien czas powinien odczytywać alumnom ustawy dotyczące stosunków między Kościołem i państwem⁵⁴.

Poza nakazem lojalności wobec władz państwowych zaznacza się w omawianych przepisach pewna surowość odnośnie kontaktu z osobami świeckimi i obawa przed nadużyciami w jedzeniu czy picciu. Palenie tytoniu (herbae nicotinae) było wzbronione, „jest bowiem rzeczą niewłaściwą, by dom kleryków wypełniał się odorem tego dymu”⁵⁵. Wśród rozrywek w czasie rekreacji zalecały przepisy gry ruchowe. Gra w karty była dopuszczalna, byle nie o pieniądze (cap. IV). Wiele zasad podanych w przepisach wiedeńskich ma charakter ponadczasowy, do dziś aktualny, mimo wspomnianych wyżej cech świadczących o epoce i środowisku, w jakich powstały. Świadczy to pozytywnie zarówno o przepisach jak i ich twórcach.

Ogólnie rzecz biorąc można powiedzieć, że przepisy wiedeńskie zostały opracowane dość nowocześnie i systematycznie. Ideał wychowawczy (choć specyficznie) nakreślany został pozytywnie. Widoczna w nich jest mniej rozbudowana, ale za to bardziej nowocześnie ujęta organizacja życia wewnętrznego, wreszcie pełne umiaru znajdujące się pod wpływem rozwoju wiedeńskiej pedagogiki stosowanie sankcji karnych⁵⁶.

Przepisy wiedeńskie znalazły swe odbicie nie tylko w nowozredagowanym porządku dziennym i przepisach Ks. M. Króla z 1839 r. lecz także w jeszcze późniejszych redakcjach przepisów seminarium tarnowskiego⁵⁷.

Ponieważ rozkład zajęć w ciągu dnia w seminarium pastoralistów nie zachował się, można go odtworzyć tylko na podstawie nielicznych wzmianek w aktach seminaryjnych. I tak na podstawie porządku wykładów Studium Pastoralistów w aktach Dyrektoratu tegoż studium wiadomo, że wykłady odbywały się w godzinach 9.00—10.00 (pastoralna), 10.00—11.00 (katechetyka) i po południu znów od 15.00 do 16.00 (pastoralna)⁵⁸. Ten sam porządek wykładów podawał Ordo domesticus opracowany przez ks. M. Króla w 1838 r. Ponieważ wzmiankowane tu i ówdzie inne zajęcia i ćwiczenia odbywały się również w podobnym układzie jaki podawał Ordo ks. Króla, można wnioskować, że oparty on został na porządku dziennym stosowanym w seminarium pastoralistów. Warto więc przypatrzeć się mu bliżej.

Cały Ordo domesticus zredagowany przez ks. Króla dość treściwie obejmuje 5 punktów: I. Porządek w dni szkolne (diebus scholasticis), II. W dni rekreacyjne (diebus recreations), III. W dni świąteczne i niedziele (diebus Dominicis et Festivis), IV. Spowiedź i Komunia św. (de Sacramentali Confessione et Communione), V. Kilka zasad ogólnych (Generales quaedam vitae rationis regulae). Charakterystyczną cechą Ordo domesticus) porządku dnia jest inny nieco układ zajęć pastoralistów niż pozostałych alumnów. Ponieważ inte-

⁵³ Leges Seminariorum caput V. Zob. Rechowicz: *Karność* s. 128.

⁵⁴ Instructio pro rectore. Tamże.

⁵⁵ Leges Seminariorum, caput IX.

⁵⁶ Rechowicz: *Karność* s. 129.

⁵⁷ ASDT: Akta Rektoratu — Przepisy, Ordo domesticus in Seminario cleri junioris episcopalis Tarnoviensi anno schol. 1839 Instructiones Praepositis Seminarii Dioecesanii anno 1846 pro directione datae.

⁵⁸ ASDT: Akta Dyrektoriatu Studium Teologicznego 1829: Ordnung der öffentlichen Vorlesungen; podobnie w innych latach.

resują nas tylko ci pierwsi, pominiemy to co się do nich nie odnosi. Porządek zajęć w dni szkolne był następujący:

- 5.00 — wstawanie
- 5.30 — modlitwy poranne, rozmyślanie (prowadził ojciec duch.)
Msza św. (celebrował rektor)
- 7.45 — śniadanie
- 9.00 — wykłady dla pastoralistów lub studium prywatne
- 10.30—12.15 — studium (silentium) dla wszystkich
- 11.30—12.30 — konferencja dla pastoralistów z rektorem lub ojcem duchowym
- 12.30 — obiad (czytanie liturgiczne w j. niem.)
- 14.00—15.00 — studium (silentium) dla pastoralistów
- 15.00—16.00 — wykład
- 16.00—17.00 — czas wolny; w soboty — ćwic. obrzędów, śpiewu i wymowy
- 17.00—19.15 — studium (silentium)
- 19.30 — kolacja (czytanie katechizmu rzymskiego) modlitwy wieczorne
- 21.00 — gaszenie świateł i spoczynek.

W dni rekreacyjne porządek dzienny ulegał pewnym zmianom na korzyść wypoczynku i czasu wolnego:

- 5.30 — wstawanie
- 6.00 — modlitwy porane, rozdział z Pisma św., Msza św. ekshortacja ojca duch.
śniadanie i wypoczynek do 9.00
- 9.00—11.30 — studium (silentium) lub korepetycje do obiadu zajęcia prywatne (dowolne)

w zimie:

- 14.00—16.00 — przechadzka obowiązk. silentium
lub czas wolny, jeśli śpiew, potem wspólna
nie ma przechadzki przechadzka w czasie letnim:
- 16.00 — ćwiczenia

W dni świąteczne i niedziele wstawanie i dalszy porządek jak w dni rekreacyjne.

- 7.45 — pastorałiści wychodzą do katedry
- 9.00 — silentium
- 9.45 — wyjście wyznaczonych na sumę, reszta zachowuje silentium po powrocie grupy z katedry czas wolny do obiadu.

W wyznaczonym czasie i kościele pastorałiści głoszą w czasie Mszy homilie. Jeśli jest kolekta za cesarza, po komunii św. śpiewają hymn państwowy.

- 14.45 — (w czasie zimowym) Nieszpory w katedrze
- 15.45 — (w czasie letnim) Alumni asystują wikariuszowi w czasie wystawienia SSmi po nieszporach, po powrocie respirium do 17.00
- 17.00—19.45 — studium.

W ostatnich dwu rozdziałach *Ordo domesticus* w sposób bardzo zwięzły (w przeciwieństwie do przepisów wiedeńskich, które cechowała rozwlekłość) omawia sprawę przystępowania alumnów do spowiedzi i Komunii św. (IV) oraz podaje ogólne zasady postępowania (V). Oczywiście nie obejmował wielu przepisów. Oprócz porządku domowego z 1838/9 istniały jeszcze instrukcje dla przełożonych oraz szereg szczegółowych instrukcji państwowych mówiących o takich sprawach jak opieka lekarska, żywienie i innych.

Obrazem drobiazgowej ingerencji władz państwowych w sprawy seminarium jest pismo gubernium lwowskiego z 1824 roku w sprawie stosunku przełożonych i profesorów do alumnów zobowiązując ich do przestrzegania instrukcji z 1815 roku⁵⁹, czy rozporządzenie tegoż gubernium z 1838 r., że przełożony może pozwolić alumnowi na opuszczenie zakładu tylko na jeden dzień, na więcej zaś tylko za zgodą naczelnika urzędu obwodowego (Kreissamtu)⁶⁰.

Zasady odnośnie żywienia alumnów, jakość czy ilość posiłków można poznać np. z kontraktów zawieranych z restauratorami podejmującymi się prowadzenia kuchni⁶¹. Z instrukcji władz państwowych można się też dowiedzieć, że seminarium miało mieć zapewnioną opiekę lekarską. Lekarzy (tzw. fizyków i medyków) wyznaczał urząd obwodowy, wynagrodzenie zaś miało wypłacać gubernium. W praktyce jednak nie dbano zbyt o zdrowie i zapewnienie opieki lekarskiej alumnom, skoro na porządku dziennym były prośby rektora o zaległe wynagrodzenie dla medyka⁶². Nic więc dziwnego, że wyniki zachorowań i wysyłania na urlopy zdrowotne kilkudniowe czy kulkutygodniowe nie należały do rzadkości, a nawet zdarzały się wypadki śmierci, o czym mówiono w poprzednim rozdziale.

IV. KARNOŚĆ I POSTAWA PATRIOTYCZNA ALUMNÓW

Drobiazgowy statut wiedeński, którym obok szczegółowych instrukcji państwowych z całym prawdopodobieństwem kierowano się w bocheńskim i tarnowskim seminarium, wprowadzał w życie seminaryjne nie tylko obce duchowi polskiemu ideały dynastyczne⁶³, lecz także nadał mu przez tę drobiazgowość cechę pewnej koszarowości i rygoryzmu. Sprzyjało temu również rygorystyczne usposobienie pierwszego biskupa, choć łączące się z wielką gorliwością, Grzegorza Tomasza Zieglera, oraz jego współpracownika, pierwszego rektora seminarium, ks. A. Rainera.

W jakim stopniu przepisy były przestrzegane przez alumnów i z jakim usposobieniem, trudno powiedzieć. Podawane w konsygnacjach oceny moralności niewiele mówią (eminenter albo prima), inne zaś źródła na temat karności w bocheńskim i tarnowskim seminarium są zdumiewająco skąpe.

Jest rzeczą oczywistą, że alumni seminarium diecezjalnego przygotowujący

⁵⁹ ASDT: Akta Rektoratu 1824, pismo gub. lwow. do rektoratu Instrukcję tę z pewnością przesłano w załączeniu do wspomnianego pisma, ale w aktach rektoratu jej nie znalazłem.

⁶⁰ ADT: ACT 1838. Warto zwrócić uwagę, że nawet biskup zwracał się z pytaniem do gubernium lwowskiego, czy może zwolnić alumna na więcej niż jeden dzień bez wiedzy naczelnika cyrkułu.

⁶¹ ASDT: Akta Rektoratu — gospodarcze 1822—38.

⁶² ADT: Protocoll. Cons. Ep. Tarnov. 1822 nr 150 (29 XII), 1823 nr 1329, 1824 nr 398 (12 III) itd.

⁶³ Pozostały one, choć nie tak mocno akcentowane, w przepisach z 1839 roku. Zob. *Ordo domesticus*, rozdz. V: *Generales quaedam munitae rationis regulae*.

się do święceń kapłańskich nie dopuszczali się tak lekkomyślnie wykroczeń, jakie popełniali w latach swoich studiów filozoficznych i teologicznych we Lwowie, czy w innym seminarium, a tym bardziej jako eksterniści⁶⁴, ale nie można powiedzieć, że wykroczeń żadnych nie było. Mimo pewnej skłonności do rygoryzmu pierwszych przełożonych, jest nie do pomyślenia, by alumni przychodząc z różnych seminariów, różniący się często narodowością, pochodzeniem terytorialnym i społecznym zdobyli się na całkowitą zgodność czy bezwzględne podporządkowanie się przełożonym i przepisom seminaryjnym. Przykładem może być upomnienie przesłane alumnom w 1830 roku z Konsystorza Biskupiego za pośrednictwem rektora, by nie palili (papierosów) tytoniu pod groźbą surowych konsekwencji⁶⁵. Groźba wstrzymania święceń wyższych skierowana pod adresem niektórych alumnów w 1837 roku za nieodpowiednie zachowanie⁶⁶, świadczy również, że karność w seminarium pastoralistów nie była dokładnym realizowaniem i wcielaniem w czyn zasad regulaminu.

Narodowa obcość przełożonych i części alumnów była również elementem skłaniającym do pogłębienia świadomości narodowej alumnów pochodzących z Galicji i zachęcała do konspiracji. Ogólno-galicyjskie uśpienie narodowe trwające do 1830 roku powodowało, że również w seminarium w tym czasie nie ma śladów jakiegokolwiek akcji o charakterze narodowym. Dopiero po powstaniu listopadowym i napływie powstańców do Galicji nastąpiła w niej całkowita zmiana, wynikiem której był gwałtowny wzrost patriotycznych organizacji spiskowych⁶⁷, starających się swymi wpływami dotrzeć do młodzieży studenckiej od uniwersytetu zaczynając a na gimnazjach kończąc, zaś poprzez kleryków i młodych księży wpłynąć na uświadomienie narodowe prostego ludu. W szeregi alumnów diecezji tarnowskiej konspiracja zakradła się bardzo szybko, w czasie ich studiów we Lwowie czy gdzie indziej. Ułatwieniem dla działaczy konspiracyjnych było pozostawanie kandydatów do kapłaństwa diecezji tarnowskiej poza seminarium jako eksternistów. Nic więc dziwnego, że i w tarnowskim seminarium zmieniły się nastroje alumnów. Równocześnie jednak zwiększyła się czujność policji i władz państwowych szczególnie w latach 1836—1837. Zasypywano różnymi ostrzeżeniami i podej-

⁶⁴ Por. R e c h o w i c z: *Karność*, s. 130—131; Również Akta Konsystorskie i Protokół czynności Konsystorza (ADT) wzmiankują o różnych wybrykach alumnów czy stypendystów tarnowskich. Najczęściej chodziło o pijaństwo. Np. Protoc. C.Tyn 1825 nr 779.

⁶⁵ ADT:ACT: 1830 (13 II); Protocol. 1830 nr 226.

⁶⁶ ADT:ACT 1837, piśmo ks. A. Ostrawskiego do Konsystorza z 31 III 1837.

⁶⁷ Literatura dotycząca spisków galicyjskich z lat 1831—46 jest bardzo obszerna. Ze źródeł drukowanych na szczególną uwagę zasługują wspomnienia byłych działaczy konspiracyjnych. Jako jedno z pierwszych ukazało się „Wspomnienie ubiegłych lat” b. stypendysty tarnowskiego Andrzeja Józefczyka wydane w „Przeglądzie Polskim” w 1881 (potem w osobnej odbitce). — W kilka lat później w r. 1887 „Gazeta Narodowa” i „Kurier Lwowski” ogłosiły fragmenty wspomnień innego spiskowca Henryka Bogdańskiego. Obszerne fragmenty kilkunastu m. in. wyżej wymienionych pamiętników wydał we Wrocławiu 1954 Karol Lewicki pt. *Pamiętniki spiskowców i więźniów galicyjskich w latach 1832—1846*. Z opracowań do ważniejszych należą: L. S a c h e r — M a s s o c h v o n K r o n e n t h a l: *Polnische Revolutionem*, Prag 1863; K. W i d m a n: *Franciszek Smolka, jego życia i zawód publiczny od roku 1810—1849*. Lwów 1886; J. K r a j e w s k i: *Tajne związki polityczne w Galicji (od 1833 do r. 1841)* Lwów 1903; S. K i e n i e w i c z: *Konspiracje galicyjskie (1831—45)*. Warszawa 1950; B. L i m a n o w s k i: *Historia demokracji polskiej*. Warszawa 1957; W. B o r y s: *Do historii ruchu społeczno-politycznego studentów uniwersytetu i młodzieży miasta Lwowa w latach 1832—1846*. Przegląd Historyczny T. 54: 1963 z. 3: s. 418—429; A. K a m i ń s k i: *Polskie związki młodzieży w pierwszej połowie XIX wieku*. T. 3: 1831—48. Warszawa 1968.

zrzeniami biskupa i przełożonych seminarium, polecano śledzić alumnów lub usuwać z seminarium, przy czym często podawano nazwiska zniekształcone albo nawet zupełnie obce zmuszając przełożonych i biskupa do wyjaśnień, że w seminarium „takich idndywiduów nie ma”⁶⁸. Odgrzebywano różne spostrzeżenia z lat poprzednich, które rzucały choćby najmniejszy cień na lojalność profesorów, przełożonych i alumnów polecając biskupowi prowadzić dokładne śledztwo, co do aktualnego zachowania się podejrzanych. Do nich należał według zachowanych źródeł profesor i ojciec duchowny seminarium, ks. Feliks Sosnowski, któremu zarzucano sprzyjanie polskości już podczas pobytu w Konwikcie wiedeńskim⁶⁹, oraz alumni Tryba i Wojnowski, którzy mieli należeć do tajnej organizacji jeszcze podczas pobytu we Lwowie⁷⁰. Przyczyną tak ścisłego zwracania uwagi na seminarium tarnowskie było odkrycie tajnej organizacji wśród kleryków lwowskich, w której znaczną rolę odgrywał stypendysta diecezji tarnowskiej Andrzej Józefczyk⁷¹, oraz zamieszanie trzech lub sześciu alumnów tarnowskich w patriotyczne wystąpienia w konwikcie wiedeńskim⁷². Wzbudziło to zupełnie zrozumiałe podejrzenie, że seminarium tarnowskie może też być powiązane z wykrytymi organizacjami spiskowymi.

Podejrzenie władz nie było dalekie od prawdy, gdyż niektórzy alumni faktycznie byli zaangażowani w konspirację i brali udział w posiedzeniach działającej na terenie Tarnowa organizacji spiskowej, np. Wisłocki czy Wilkorz. Działalność spiskowa kleryków ograniczała się właściwie do akcji uświadamiania narodowego i czytania w szerszym zakresie książek polskich, niż było to dozwolone⁷³. Nazwisk niestety zaangażowanych w konspirację dokładnie nie da się ustalić.

Na polecenie władz rektor Ostrawski przeprowadził kilkakrotnie rewizję w mieszkaniach alumnów. W czasie jednej z nich znalazł wśród książek alumnów jakieś wiersze polskie i kilka książek budzących podejrzenie, ale nie-

⁶⁸ ADT:ACT 1837.

⁶⁹ ADT: ACT 1837 — pismo gub. do bpa z 1 VII 1837, ACT 1838 pismo z 18 X 1838, ACT 1839 — 10 VII 1839.

⁷⁰ ADT:ACT 1837 pismo z 17 II 1837 (Gub. do bpa).

⁷¹ ADT: Teki ks. R. Sitki (Odpisy z APL: AP r G Nr 1265 i 1266 ggg — 1836); S. Kieniewicz: *Konspiracje* s. 101 i 105; A. Ursel: *Proces kleryków seminarium łacińskiego we Lwowie*. Lwów 1935 s. 8, 33 do końca (Praca ta głównie zajmuje się Józefczykiem i Dominem); A. Józefczyk: *Wspomnienie ubiegłych lat*. Kraków 1881 s. 16—56. Józefczyk Andrzej (1816—1878) ur. w Pilźnie, syn pracownika poczty, gimnazjum ukończył w Tarnowie, filozofię we Lwowie, a następnie jako stypendysta-eksternista diecezji tarnowskiej na U. Lw. zaczął studia teologiczne w 1834. W 1836 uwięziony za działalność spiskową, skazany na ciężkie więzienie (Spielberg), z którego został uwolniony w 1842. Tak do seminarium jak i działalności spiskowej już nie wrócił. Zajmował się działalnością pedagogiczną. Jest autorem szeregu prac dydaktycznych. Bibliografię o nim podaje Karol Lewicki w *Pol. Słow. Biogr.* t. 11 s. 303—304.

⁷² ADT:ACT 1837 (18 IV, 20 IV) pisma bpa do Gub., pismo Gub. do Bpa 5 IV 1837. Pisma policyjne nie podają nawet w poprawnym brzmieniu nazwisk niektórych alumnów.

⁷³ Konspiracja w rejonie tarnowskim trafiła na bardzo podatny grunt. W krótkim czasie rejon ten należał do najbardziej rozwiniętych ognisk spiskowych ogarniających gimnazjalistów, rzemieślników, oficjalistów, drobnych dzierżawców i księży. Nic więc dziwnego, że przy takim zaangażowaniu środowiska wśród spiskowców znaleźli się też seminarzyści niektórzy bardziej wrażliwi na wzniosłe ideały patriotyczne. Zob. B. Łopuszański: *Region tarnowski jako ośrodek ruchu spiskowego Galicji w latach 1834—1837*. *Studia Historyczne* (Kraków) R. XI: 1968 z. 2(41) s. 183, 194; A. Kamiński: *Polskie związki młodzieży* t. 3: 1831—1848. W-wa 1968 s. 101—105; H. Bielczyk: *Konspiracja w Tarnowskiem w latach 1831—1846* Lublin 1959 s. 28 i 30 (Masz-pis Arch. KUL).

zbyt groźnych. Alumni, u których znaleziono te książki, zostali przez rektora podani do biskupa i władz świeckich, ale skończyło się na ostrym upomnieniu⁷⁴. Skutkiem takich rewizji powodujących rozdrażnienie alumnów było z pewnością podwyższenie temperatury uczuć narodowych, o czym świadczy jeszcze silniejsze zaangażowanie się młodych księży w latach późniejszych⁷⁵.

V. FORMACJA ASCETYCZNA

Środkiem do urobienia duchowego alumnów były ćwiczenia ascetyczne. Przygotowywały one alumnów do święceń kapłańskich, a tym samym do przyszłej pracy duszpasterskiej. Wprawdzie przygotowaniu do pracy kapłańskiej służyła również formacja intelektualna, ale ściślejszy związek święceń kapłańskich z ćwiczeniami duchownymi do nich zmierzającymi usprawiedliwia ich łączne potraktowanie.

a) Ćwiczenia duchowne

Krótki okres czasu dzielący alumnów seminarium diecezjalnego od święceń kapłańskich musiał wpływać na zwiększenie natężenia wykonywanych praktyk religijnych. Obejmowały one jak w seminariach innych, modlitwy poranne i wieczorne, rozmyślanie, Mszę św., czytanie Pisma św. i konferencje ascetyczne. Być może mieli jeszcze jakieś czytanie duchowne. Znane później praktyki nawiedzenia N. S. czy odmawianie różańca nie były jeszcze stosowane. Prawdopodobnie nie było też praktyki rachunku sumienia szczegółowego, a przynajmniej nie było go przed obiadem. Można przyjąć, że rachunek sumienia łączono z modlitwami wieczornymi.

Do praktyk okresowych należała spowiedź i komunie św., do której przystępowano raz w miesiącu. Częstsze przystępowanie do spowiedzi i komunii św. przewidziane było z racji przyjmowania poszczególnych święceń⁷⁶. Nie można nic pewnego powiedzieć, czy oprócz rekolekcji przed święceniami przewidzianymi przez prawo kościelne były jeszcze rekolekcje na początku roku.

⁷⁴ ADT: ACT 1835—37, to samo w tekach ks. Sitki (APrGub Nr 1396 ggg) oraz w ASDT: Akta Rektoratu 1836. Choć w śledztwie wymienieni są tylko niektórzy alumni: Jan Rusin, Chlipała, Białobrzęski i Tryba, książki mieli i czytali jeszcze inni. Widocznie w chwili śledztwa nie mieli ich u siebie lub dobrze zatarli ślady.

⁷⁵ Np. Ks. M. Głowacki, L. Kmiotowicz, Makuch, Sprongl, Tryba, Morgenstern, Galarowski, Klein i inni. Otwarcie Studium Filozoficznego (1837) i Seminarium wraz z 4-letnim Instytutem Teologicznym (1838) było okazją, by tarnowska konspiracja wzmogła swoją aktywność. Mimo pogromu w latach 1836—7 ośrodek tarnowskiej konspiracji utrzymał swoją żywotność do 1846 roku. Działalność księży o charakterze oświatowym, społecznym i moralnym np. akcja trzeźwościowa, również nierzadko motywowana była pobudkami patriotycznymi, chęcią pogłębienia świadomości narodowej chłopów i przygotowania ich do powstania. Patriotyczną postawę księży znał naczelnik cyrkułu tarnowskiego J. Breinl, toteż mógł twierdzić, że „ledwie 1 ksiądz na stu zasługuje na to, by go nie zamknąć”. Zob. H. Bielczyk, dz. cyt. s. 20, 30 33 i nast.; S. Kieniewicz: *Konspiracje* s. 186 i n.; Tenże: *Ruch chłopski w Galicji w 1846 roku*. Wrocław 1951, s. 69—81 i 231. J. Sieradzki i C. Wycech: *Rok 1846 w Galicji*. Materiały źródłowe. Warszawa 1958; P. Stach: *Duchowienstwo w walce z pijaństwem w okresie rzezi galicyjskiej*. Wieś i Państwo, 1946. M. Tyrowicz: *Jan Tyssowski dyktator krakowski r. 1846*. Działalność polityczna i społeczna 1811—1857. Warszawa 1930; Tenże: J. Goslar: *Zarys życia i materiały biograficzne*, Warszawa 1953, s. 26—27; Tenże: *Wizerunki sprzed stulecia*. Kraków 1968 s. 240—257.

⁷⁶ ASDT: Akta Rektoratu — Przepisy: Ordo domesticus rozdz. IV.

Przypuszczalnie jednak praktyka takich rekolekcji była stosowana. Rekolekcje prowadził ojciec duchowny ⁷⁷.

Nie zachował się modlitewnik alumnów z omawianego tu okresu. Można wprawdzie oprzeć się na zachowanym rękopisie z lat późniejszych, ale nie mamy żadnych przesłanek, że jest odpisem wcześniejszego modlitewnika z seminarium pastoralistów. Musimy więc poprzestać na stwierdzeniu, że pastorałiści jakiś modlitewnik mieli. Z pewnością pierwsze modlitewniki były uzależnione w wysokim stopniu od obcych wzorów, wiedeńskich lub praskich zależnie od tego, jakie wpływy przeważały w zarządzie diecezją i seminarium ⁷⁸.

Konferencje ascetyczne mieli alumni w niedziele i czwartki, a porócz nich codziennie konferencje przygotowawcze do święceń z ojcem duchownym lub rektorem, ta z wyjątkiem sobót, w których mieli ćwiczenia wymowy, rytów i śpiewu pod przewodnictwem jednego z przełożonych i dyrygenta kapeli katedralnej ⁷⁹.

Spowiednikiem zwyczajnym był dla alumnów ojciec duchowny, ale oprócz niego byli wyznaczeni inni spowiednicy, zazwyczaj spośród wikariuszy katedralnych. Tak np. w roku 1837 byli spowiednikami ks. Józef Wilczek, ks. Franciszek Karkoszka i ks. Ludwik Roszkowski ⁸⁰. Nierzadko też spowiednikiem był jeden z bernardynów tarnowskich. Czy w Bochni był jakiś spowiednik poza ojcem duchownym nie ma żadnej wzmianki w źródłach. Być może dla tak małej grupy alumnów nie angażowano dodatkowego spowiednika.

Próby ustalenia intensywności życia eucharystycznego i liturgicznego w seminarium pastoralistów dały nikłe rezultaty. Msza św. i Komunia św. zostały potraktowane jako równorzędne innym praktykom religijnym czy ćwiczeniom ascetycznym. O modlitwach brewiarzowych ledwo tylko wspomniano przy omawianiu nabożeństw w katedrze, w których pastorałiści byli obowiązanymi uczestniczyć.

Nie ma również danych źródłowych, czy alumni mieli własną kaplicę, choć trudno przypuścić, by rzeczywiście jej nie mieli. Jeżeli w Bochni biskup Ziegler w swej rezydencji miał kaplicę, na istnienie której wskazują pozostałe do dziś ślady architektoniczne i malowidła ściennie ⁸¹, z pewnością zatroszczył się, by jego alumni przebywający w osobnym budynku nie byli pozbawieni kaplicy. Jednak za równie prawdopodobne można przyjąć zdanie, że na życzenie biskupa alumni odprawiali swoje ćwiczenia ascetyczne w kaplicy biskupiej. Po przeniesieniu seminarium do Tarnowa do klasztoru bernardynskiego zamiast kaplicy alumni mieli do dyspozycji kościół przyklasztorny.

Ogólnie rzecz biorąc alumni seminarium pastoralistów w Bochni i Tarnowie nie byli przeciążeni ćwiczeniami i praktykami religijnymi, choć kładziono nacisk (jako odwet na sokratyczny moralizm przepisów józefińskich) na formację duchową alumnów. Wolna od naturalizmu, a równocześnie od płytkiej dewocji gorliwość o kształtowanie duszy kapłańskiej zaznaczająca się w działalności biskupa Zieglera i charakteryzująca przepisy wiedeńskie

⁷⁷ Tak polecały instrukcje wiedeńskie z 1812 (*Instructio pro Spiritualibus*), taka była praktyka we Lwowie. Zob. S. Szurek: *Ojciec duchowny i jego prace w seminarium kleryków*. Lwów 1923 s. 55 i n. To samo przepisują późniejsze instrukcje dla ojca duchownego w semin. tarnowskim (*Instructiones...* 1846).

⁷⁸ W bibliotece Sem. Duch. w Tarnowie zachował się modlitewnik praski, być może zalecał Biskup Pisztek. Zob. A. Nowak: *Wspomnijcie na minione dni*. Rzym 1971 s. 17.

⁷⁹ ASDT: Akta Rektoratu — przepisy: *Ordo domesticus...* 1839 rozdz. I.

⁸⁰ ADT: *Protocol. Cons. Tarnov*. 1836 nr 2989 (24 XII).

⁸¹ W pomieszczeniach tych mieści się obecnie Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Ziemi bocheńskiej.

wpływała niewątpliwie korzystnie na formację duchową alumnów tuż przed przyjęciem święceń kapłańskich.

b) Święcenia

Ukoronowaniem i celem całego wychowania seminaryjnego były Święcenia kapłańskie, którymi kończył się roczny pobyt pastoralistów w seminarium diecezjalnym. Przychodzili oni do tegoż seminarium diecezjalnego już po święceniach niższych⁸², czasem jednak trafiali się alumni, którzy przyjmowali je dopiero w seminarium diecezjalnym⁸³. Do takich należeli eksterniści studujący teologię ale mieszkający poza seminarium. Natomiast wszyscy alumni otrzymywali w diecezjalnym seminarium pastoralistów święcenia wyższe: subdiakoniat i diakonat, których udzielano im w krótkich odstępach czasowych (tzw. interstitiae) w granicach od kilku miesięcy do kilku dni⁸⁴. Przepsianych odstępów rocznych nie przestrzegano. W czasie wakansu stolicy biskupiej w diecezji wysyłano alumnów do Przemyśla, gdzie biskup udzielał im wszystkich święceń wyższych bez interstycji po udzieleniu im dyspenzy od tegoż prawa kościelnego⁸⁵.

Również w diecezji biskup udzielał niekiedy święceń dzień po dniu⁸⁶.

O dopuszczenie kandydata do święceń decydował ostatecznie sam biskup, choć zazwyczaj opierał się na opinii rektora⁸⁷. On też musiał się starać o dyspensę od przeszkody wieku wymaganego do święceń, jeśli który z alumnów był młodszy. Również poprzez konsystorz biskupi przesyła rektor prośby do gubernium o udzielenie alumnom „titulus mensae” (Tischtitel), który udzielało w oparciu o fundusz religijny⁸⁸. Wyjątkowo tylko stosowano inny tytuł święceń. Tak np. w 1832 Tomasz Zubrzycki został wyświęcony po zapewnieniu mu przez ojca „titulus patrimonii”, na co gubernium wyraziło zgodę⁸⁹.

Stałego terminu święceń nie było. W poszczególnych latach były wyznaczone różne daty. Decydowała o tym często wola biskupa, który wybierał sobie dogodny czas⁹⁰, przeważnie pod koniec roku akademickiego. Niekiedy pró-

⁸² ADT:ACT 1825 — pismo rektora semin. lwowskiego do biskupa tynieckiego o pozwolenie udzielenia tonsury i święceń niższych, Lwów 5 II 1825; podobne 1 III 1826, 25 III 1837 itp.

⁸³ ADT: Protocol. Cons. Tarnov. 1835 nr 3259 (16 VII).

⁸⁴ ADT: Protocol. 1836 nr 2036 (27 VIII) oraz w Aktach Konsystorskich z tegoż roku relacja o święceniach.

⁸⁵ ADT:ACT 1829—1832.

⁸⁶ ADT: Protocol. 1838 nr 1461 i 1462.

⁸⁷ ASDT: Akta Rektoratu 1823—38 zawierają prawie rokroczne brudnopisy opinii rektora o kandydatach do święceń z prośbą o udzielenie im tychże święceń.

⁸⁸ ADT:ACTyn 1822—1826 (np. pismo z 17 XII 1822, 23 VI 1823, 31 VIII 1824 — odpowiedź Gub. na pismo Konsystorza) albo Protoc. Cons. Tyn. 1823 nr 46, nr 521, Protoc. Cons. Tarnov. 1836 nr 1592 itp. Titulus mensae (Tischtitel) znany był i stosowany przed kodeksem w krajach niemieckich i w zaborze austriackim na ziemiach polskich. Udzielano go wszystkim ordynandom na życzenie biskupa, ale w zasadzie po święceniach kapłańskich. Kandydat tytułu stołu musiał odpowiadać warunkom przewidzianym ustawami cesarskimi t.j. skończyć studia teologiczne, mieć odpowiednie zdrowie i zdolności do pełnienia urzędu duszpasterskiego lub nauczycielskiego w szkole. Oczywiście musiał też być prawomyślny bez obciążeń politycznych. Zob. W. M. Plöchl: *Geschichte des Kirchenrechts Bd 4*: Wien 1966 s. 184. J. Zubka: *Tytuł kanoniczny do święceń dla duchowieństwa świeckiego a w szczególności tytuł służby diecezji*. Lublin 1935 s. 127—128.

⁸⁹ ADT:ACT 1832 pismo gub. do konsyst. tarnowskiego, Lwów 2 IX.

⁹⁰ Tak np biskup Zachariasiewicz przyspieszył święcenia chcąc wyjechać wcześniej na leczenie. Zob. ADT:ACT 1838, pismo z 10 V. W 1836 r. święcenia były w sierpniu (Protocol. Cons. 1836 nr 2036 — 27 VIII), w 1835 ks. Micek miał święcenia wyższe 15. 18 i 21 XII, zaś w 1824 i 1825 święcenia były w czerwcu.

bowano trzymać się tradycyjnego czasu święceń tzn. W. Soboty i okresu wielkanocnego oraz jesiennych czy zimowych Suchych Dni. W czasie wakansu dostosowywano termin święceń do wybranego przez biskupa przemyskiego czasu święceń seminarzystów przemyskich⁹¹. Miejscem święceń była początkowo prokatedra w Bochni, a od 1826 katedra tarnowska oczywiście za wyjątkiem lat wakowania stolicy biskupiej w Tarnowie czyli 1828—1832. Wyjątkowo święcenia odbywały się w innym miejscu⁹².

Po święceniach neoprezbyterzy składali egzamin w celu zyskania jurysdykcji. Egzaminował ich jeden z kanoników — egzaminatorów prosynodalnych⁹³. Seminarium niektórzy opuszczali zaraz po otrzymaniu święceń często jeszcze w tym samym dniu⁹⁴. Częściej jednak pozostawali w seminarium od kilku dni do miesiąca⁹⁵.

Dopiero po otrzymaniu aplikaty oraz zasiłku pieniężnego na podróż i pierwsze urządzenie się a niekiedy jeszcze kilku Mszy fundacyjnych, udawali się na wyznaczone im placówki duszpasterskie.

ERZIEHUNG IM PASTORALISTENSEMINAR

(Z u s a m m e n f a s s u n g)

Gregor Thomas Ziegler, der künftige Bischof von Linz, gründete im 1822 Priesterseminar in Bochnia, welches nur den 4. Jahrgang der Theologie, die sogenannten Pastoralisten, umfasste. Der vorliegende Auschnittsvortrag will einzelne Faktoren der Erziehung in diesem Pastoralistenseminar in Bochnia und Tarnów (1822—1838) besprechen: die Vorgesetzten, die Alumnen — den Erziehungsgegenstand, endlich die Vorschriften und asketische Übungen.

Die Zöglinge überwiegend von Kleinstädterstand und Handwerker — oder Bauernstand herstammten. Ihre Heimerziehung war also nicht zu gross; und die Bildungs — und selbst Ernährungsbedingungen waren durchaus knapp. Die Vorgesetzten von der fremden Volksangehörigkeit und die Existenz in den einzelnen Jahren der nichtpolnischen Alumnenengruppe erwies sich manchmal eben Faktor zur Vertiefung des Nationalbewusstseins der polnischen Alumnen und Neigung zur Konspiration nach 1830-en Jahre.

⁹¹ ADT:ACT 1829, pismo biskupa przemyskiego z 10 XII 1829, ACT 1830, 12 VII 1830, ACT 1831, 28 IX 1831.

⁹² W 1838 Krayger Jan święcony był w Staniątkach ADT:ACT 1938.

⁹³ ADT:ACT 1836 — zaświadczenie ks. J. Miki o egzaminie nowowyświęconych.

⁹⁴ ADT: Protocol. Cons. Tarnov. 1835 nr 3259 (16 XII).

⁹⁵ ASDT: Kostbuch 1824 p. 9 i 10; 1825 p. 22; także: Akta Rektoratu — sprawy gospodarcze: Verköstigungs- Ausweis... 1838.